

Adam Biedroń

Problematyka jednonawowego kościoła z prostokątnym prezbiterium we wczesnym średniowieczu : geneza i znaczenie

Studia Lednickie 3, 69-114

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. ARTYKUŁY I MATERIAŁY

DZIAŁ A

ADAM BIEDROŃ
Instytut Historii Sztuki
Uniwersytet Jagielloński

PROBLEMATYKA JEDNONAWOWEGO KOŚCIOŁA Z PROSTOKĄTNYM PREZBITERIUM WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU. Geneza i znaczenie

I. Uwagi wstępne i problemy badawcze, II. Znaczenie architektury drewnianej w powstaniu jednonawowego kościoła, III. Terytorialne i czasowe ramy występowania kościołów jednonawowych, IV. Iryjska bądź anglosaska geneza typu (*Irlandia, Anglia*), V. Modyfikacje rzutu poziomego kościołów salowych i jednonawowych kościołów z prostokątnym prezbiterium, VI. Pochodzenie prostokątnego prezbiterium w kościołach jednonawowych, VII. Liturgiczne wykorzystanie kościołów jednonawowych, VIII. „Treści ideowe”, IX. Zakonczenie.

I. UWAGI WSTĘPNE I PROBLEMY BADAWCZE

Problematyka jednonawowego kościoła z prostokątnym prezbiterium była już poruszana wielokrotnie. Szczególnie często, głównie w okresie powojennym, podejmowali ją badacze niemieccy, kiedy liczba znanych nauce budowli tego typu powiększała się w Niemczech najszybciej; coraz częściej ujawniano je tam także w obrębie budowli o złożonym programie architektonicznym, należących już do dojrzałego bądź późnego średniowiecza. Grono zainteresowanych tym nurtem badań nad architekturą średniowieczną powiększyli wkrótce Czesi i Słowacy, wypowiadając się i żywo polemizując ze sobą na temat kościołów odkrywanych od połowy lat pięćdziesiątych na terenach Państwa Wielkomorawskiego. Badaniem tego rodzaju zabytków na własnym terytorium zajmowali się również Anglicy, Holendrzy, Irlandczycy, Francuzi i Włosi.

Akcentowana tu narodowość badaczy nie jest bez znaczenia — daje bowiem wstępne pojęcie o geograficznym zasięgu prostego rozwiązania w średniowiecznym budownictwie sakralnym.

Kościoły jednonawowe jako odrębny typ architektoniczny stały się już przedmiotem kilku osobnych rozpraw. Rozprawy te ograniczały się jednak bądź to do wąskiego okresu historycznego (W. Boeckelmann 1956, s. 30 – 36 i 57 – 58), bądź obejmowały całość bardzo szerokiego nurtu sakralnej przestrzeni salowej w architekturze wieków

średnich¹. Poświęcona im natomiast znacznie liczniejsza seria krótszych wypowiedzi stanowi przyczynek historii architektury w monograficznych opracowaniach poszczególnych zabytków.

Literatura przedmiotu zaskakuje stosunkowo dużą ilością zróżnicowanych stanowisk badawczych. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat formułowano je często wbrew, wydawałoby się, zupełnie niezachęcającej prostocie formalnej samego przedmiotu badań. Stanowiska te grupują się wokół następujących zagadnień:

I. Genezy rzutu poziomego — chodziło zwłaszcza o czworoboczny kształt prezbiterium, który wyjaśniano w oparciu o: a — przenikanie tradycyjnych rozwiązań architektury drewnianej do kamiennej (F. Seesselberg 1897, A. Haupt 1923, D. Frey 1924, s. 63, E. Schlee 1931, P. Glazema 1946, s. 198, H. Deus 1954, s. 61 – 71), bądź przejmowanie przez tę ostatnią uprzednio przekształconych w drewnie budowli kamiennych (F. Wimmer 1926, s. 223 – 261, B. Ortmann 1957, s. 343 – 350, G.P. Fehring 1967, s. 194 – 196; 1968, s. 111 – 125), b — niski poziom umiejętności technicznych w zakresie architektury kamiennej (J.P. Tholen 1953, s. 73) i c — procesy formalne zachodzące w jej obrębie (J. Cibulka 1958, s. 69-102; 1959, s. 61 – 62, W. Meyer-Barkhausen 1959, s. 68 – 81).

II. Rozprzestrzenienia się tego typu kościoła w Europie, którego zasięg wiązano z działalnością misjonarzy iroszkockich (F. Wimmer 1926, s. 234, J. Cibulka 1958, s. 69 – 102, s. 61 – 62) i anglosaskich (H. Deus 1954, s. 61 – 71)², bądź z technicznymi zaletami jego skrajnie prostej formy architektonicznej (W. Boeckelmann 1956, s. 58).

III. Przydatności analizy genetyczno-formalnej jako metody datowania i ustalenia proveniencji kościołów na podstawie ich rzutu poziomego — stosowanej często, jednak bez sygnalizowania jej użycia jako odrębnego problemu metodycznego.

W tej kwestii reprezentowane były dwa przeciwstawne sobie podejścia. W myśl pierwszego, kościołami podobnymi, czyli wykazującymi porównywalne stosunki długości nawy do jej szerokości, tych samych parametrów prezbiterium, bądź obu tych części do siebie, rządzą jednakowe reguły kompozycyjne, właściwe dla określonego czasu i terytorium (H. Deus 1954³, B. Ortmann 1957, J. Cibulka 1958 i 1959). Data powstania i miejsce pochodzenia poszczególnych kościołów pozostawałby więc w prostej zależności do ich podobieństwa. Zwolennicy drugiego stanowiska argumentują słusznie, iż w związku z niespotykaniem dużym terytorialnym i czasowym „rozrzutem”, jak i ogromną, stale rosnącą liczbą poznawanych kościołów jednonawowych ich podobieństwo przestaje być jakkolwiek cechą wyróżniającą, aby w oparciu o nie do-

¹ E. Lehmann (1958, s. 129 – 150) bierze pod uwagę typologicznie bardzo szeroko rozumianą przestrzeń jednonawową o przeznaczeniu sakralnym („Saalraum”), wyróżniając szereg jej wariantów formalnych. Ich katalog obejmuje w sumie osiem pozycji: 1 — budowla salowa, 2 — jednonawowa budowla z prostokątnym prezbiterium, 3 — jednonawowa budowla z absydą, 4 — jednonawowa budowla z absydą i aneksami skrzydłowymi, 5 — jednonawowa budowla z trzema absydami, 6 — jednonawowa, właściwa budowla krzyżowa, 7 — jednonawowa budowla krzyżowa z transeptem ciągłym i, 8 — jednonawowa budowla z absydą i poprzecznym masywem zachodnim.

² Pogląd ten zasadniczo podziela również E. Lehmann (1958, s. 147) z zastrzeżeniem, iż w oparciu jedynie o siły insularnego monastycyzmu nie da się całkowicie wyjaśnić tego zjawiska.

³ Jako możliwe kryterium grupowania kościołów i określenia genezy poszczególnych grup, przyjmował on nawet (zupełnie niesłusznie) istnienie, bądź brak łuku łęczowego, a nawet różnice jego szerokości.

wodzić indywidualnych zależności genetyczno-formalnych i czasowych pomiędzy takimi kościołami (W. Boeckelmann 1956, s. 35, G. Binding 1967, s. 387, I. Achter 1968, s. 139). Jeśli nie istnieją źródła pisane, jedyne, jakie w przypadku budowli tego rodzaju mogą pewnie określić ich dzieje, a przy tym zawođa wszystkie metody datowania z archeologicznymi włącznie, to w celu zarysowania orientacyjnych ram czasowych ustala się jednostki i systemy modularne rzutu poziomego odkrywanych kościołów.

IV. Funkcji i znaczenia kościołów tego typu we wczesnym średniowieczu oraz interpretacji ich warstwy ideowej⁴.

Problematyka jednonawowego kościoła z prostokątnym prezbiterium obejmuje zatem kilka zagadnień szczegółowych. Zwykle traktowano je z nierówną uwagą. Zagadnieniem, które budziło największe, często jedyne zainteresowanie, była przy tym zawsze geneza typu. W tym stanie rzeczy odczuwalny jest brak ujęcia syntetycznego, które obejmowałoby całość nurtu jednonawowych kościołów z prostokątnym prezbiterium w architekturze wczesnych wieków średnich. Niezbędne wydaje się przy tym doraźne rozszerzenie tego zakresu o kościoły salowe i jednonawowe kościoły z absydami. Coraz silniej zarysowuje się więc potrzeba zebrania zasadniczych stanowisk rozproszonych na łamach licznej literatury przedmiotu i ich krytycznego przeglądu z punktu widzenia genezy rzutu poziomego takiej budowli, ściśle z nią powiązanych granic jej terytorialnego i czasowego występowania oraz jej funkcji, zwłaszcza teraz, gdy na tym polu badań nad architekturą wczesnego średniowiecza obserwuje się stan pewnego nasycenia poznawczego, a w międzyczasie zebrała się nowa partia materiału zabytkowego dostarczanego nieprzerwanie przez archeologię.

II. ZNACZENIE ARCHITEKTURY DREWNIANEJ Z POWSTANIEM JEDNONAWOWEGO KOŚCIOŁA

Problem pochodzenia architektury kamiennej od drewnianej uważany był od początku badań nad kościołami jednonawowymi za podstawowy dla wyjaśnienia genezy ich rzutu poziomego. Już F. Seesselberg (1897)⁵ zakładał, że budowle tego typu powstały w Anglii na obszarze zajmowanym przez germańskie plemiona Angłów i Sasów, w rezultacie przejmowania form rodzimego budownictwa drewnianego — prostokąt-

⁴ Zagadnienia te jako pierwszy wyróżnił i zarazem jako jedyne, jak dotychczas, przekonywująco rozpatrzył W. Boeckelmann (1956, s. 57–58) w odniesieniu do wczesnkarolińskiej architektury Austrii. Ustalenia tego badacza, które nie straciły nic ze swej aktualności, dadzą się pogłębić jedynie w ramach wyznaczonych przez niego kierunków badawczych.

⁵ Założenia wyjściowe jego tezy, rozwijając je, ewentualnie nieco od nich odchodząc, generalnie przyjmowali: A. Haupt (1923), E. Schlee (1931) i H. Deus (1954); bądź niezależnie wypracowywali zbliżone poglądy: D. Frey (1924), który początków kościołów jednonawowych upatrywał w formie prostokątnego domu drewnianego w typie północnogermańskim z epoki kamiennej; P. Glazema (1946), dla którego również podobny dom tyle, że znacznie młodszy i wzbogacony ze względów liturgicznych o prostokątną, lecz mniejszą przybudówkę, stał się wzorem dla naśladowanej go budowli murowanej, oraz R.Th. Stoll (1966), uznający wpływ pogańskiego budownictwa drewnianego tylko za jeden z możliwych czynników kształtujących anglosaskie kościoły o jednej nawie (za bardziej efektywne uważa on oddziaływanie irocełtyckiego oratorium kamiennego).

nych, poprzecznie podzielonych świątyń bądź budynków mieszkalnych — przez pierwsze założenia chrześcijańskiej architektury sakralnej. Potwierdzeniem tego miał być m. in. list Grzegorza Wielkiego do Augustyna, pierwszego rzymskiego misjonarza Anglosasów. Papież zaleca w nim biskupowi pełną umiaru postawę misyjną wobec ludów dopiero co pozyskiwanych dla wiary chrześcijańskiej, postulując między innymi przejmowanie i adaptację istniejących świątyń pogańskich dla potrzeb kultu chrześcijańskiego, zamiast demonstracyjnego niszczenia ich. Ukształtowanie typu kamiennego kościoła z prostokątnym prezbiterium zostałyby poprzedzone etapem pośrednim. Świątynie, które były przystosowywane dla potrzeb nowej religii nie przechodziły generalnych zmian poza tym szczegółem, że w ścianie rozdzielającej budynek na dwa pomieszczenia przebijano niezwykle wąski otwór, tworząc niejako prezbiterium i nawę. Stąd przestrzenna autonomia części wschodniej, oddzielonej od nawy masywnym łukiem tęczowym o niewielkim prześwicie i uderzające wydłużenie tej ostatniej w anglosaskich kościołach Northumbrii — rzekome dowody genetycznego związku jednonawowych kościołów ze świątynią germańską, a przez nią z szeroko rozumianym nordycko-germańskim kręgiem kulturowym.

Zdaniem F. Wimmera (1926, s. 223 – 261) niewiele jednak wiadomo o konkretnym wyglądzie takich świątyń (czy domostw), bo fakt ich istnienia jest wysoce niepewny a sens nie całkiem jasny, skoro budynek o przeznaczeniu kultowym nie odgrywał prawdopodobnie większej roli w wierzeniach ludów germańskich, a z pewnością nie miał takiego znaczenia, jak kościół w religii chrześcijańskiej. Prostokątne uformowana część wschodnia powstałaby wobec tego jednoznacznie w sferze techniczno-materiałowych możliwości budownictwa drewnianego. Proces ten nie polegał przy tym na uproszczeniu półkolistego kształtu absydy do postaci płaskiej ściany. Podobnie sądził E. Lehmann (1958, s. 135 – 136). Powszechne nawiązywanie do formalnej tradycji architektury drewnianej, które tłumaczyłoby zwłaszcza prostokątny rzut prezbiterium, oraz skromne wymagania przestrzenne stawiane budowli sakralnej we wczesnych wiekach Kościoła, wydają się, jego zdaniem, wystarczająco wyjaśniać okoliczności powstania tej prostej formy architektonicznej.

Ostatnio, już na podstawie wyników badań terenowych, G. P. Fehring (1967, s. 194 – 196; 1968, s. 111 – 125) zauważył, że jednonawowe kościoły z prostokątnym prezbiterium, leżące stratygraficznie bezpośrednio nad również kościelnymi, tyle że drewnianymi budowlami, „dziedziczą” rzut poziomy tych ostatnich, wywodząc tym samym swoją formę (ale tylko pośrednio) od tych właśnie drewnianych budowli. One z kolei odtwarzałyby, według niego, najprostsze, dające się zaadaptować w innym niż kamiennym materiale, typy późnoantycznej architektury sakralnej — zatem zarówno kościoły salowe bez prezbiterium węższego od nawy, jak i te, które posiadały sanktuarium absydowe. Niemożliwe do odtworzenia w drewnie, półkolistę rozwiązanie typu drugiego przekształcano na prostokąt, a drewniany kościół ukształtowany w ten sposób był ostatecznie przejmowany przez budownictwo kamienne i szeroko w nim wykorzystywany. Budowla drewniana stanowiłaby więc istotne ogniwo łączące formy architektury późnego antyku z nieco zmodyfikowanymi w stosunku do nich kościołami wczesnego średniowiecza.

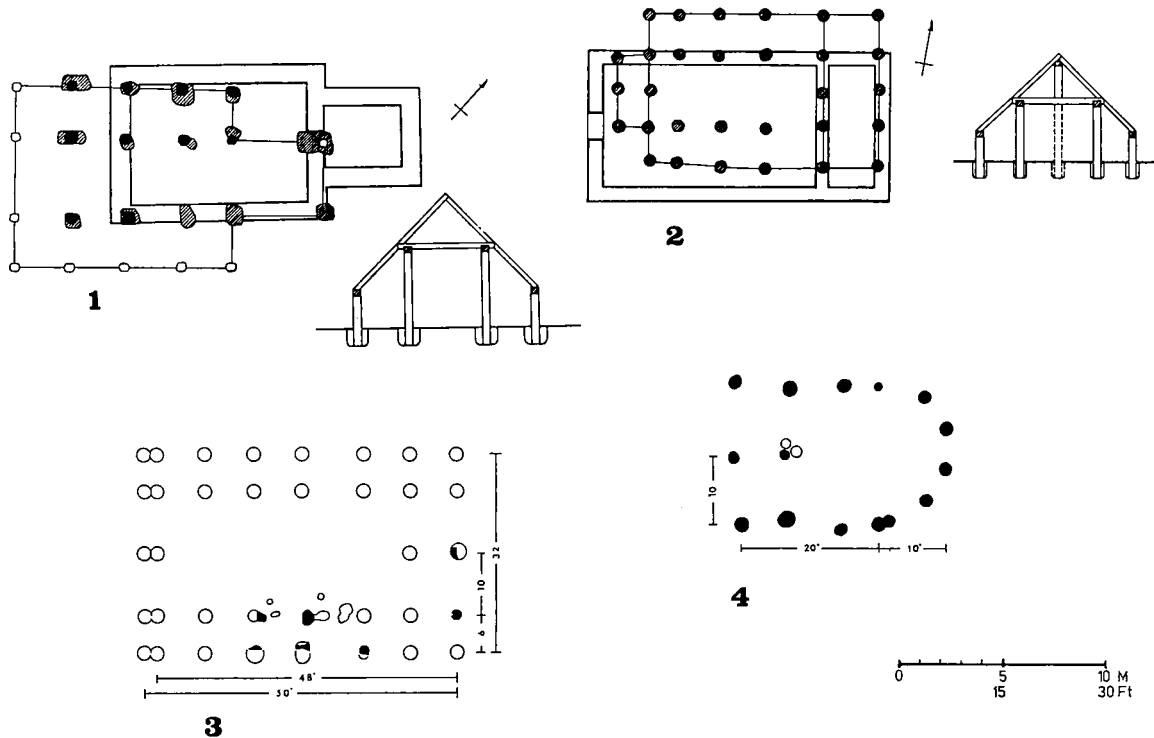
Zaprezentowane przez G. P. Fehringa przykłady takiej formalnej ciągłości w kościele św. Jerzego na Georgenbergu (Górna Austria), w Brenz (Kr. Heidenheim), Pier

(Kr. Düren), Wüstung Zimmeren (Kr. Sinsheim) i Murrhardt (Kr. Backnang) nie pozwalały wątpić, jak się zdawało, w jej prawdziwość. O chrześcijańskim charakterze budowli poprzedzających kościoły kamienne rozstrzygać miała kultowa ciągłość miejsca, a przede wszystkim pochówki i chrześcijańskie zabytki ruchome stratygraficznie związane z drewnianym zabytkiem.

Ogniwa na pozór spójnego łańcucha powtarzających się przypadków materiałowego przekształcania budowli przy zachowaniu ich rzutu poziomego, wykazują, po uważnym rozpatrzeniu, bądź to znaczne odchylenia od tej prawidłowości, bądź też nie uwidaczniają jej wcale. W odróżnieniu od drewnianego, następujący po nim kamienny kościół w Aschheim (Aschheim II, poł. VIII wieku) miał węższy od nawy prostokąt prezbiterium (H. Dannheimer 1971, s. 57–59). Podobna sytuacja wystąpiła w Palenbergu (F. Oswald 1966, s. 254). Zarówno drewniane, jak i kamienne pozostałości pod kościołem św. Jerzego na Georgenbergu w Górnej Austrii, o niezwykle, jak dotąd, problematycznej interpretacji, zostały ostatecznie uznane za relikty gallo-rzymskiej budowli kultowej, której rzut całkowicie odbiega od znajdującego się ponad nią kościoła (O. Harl 1985, s. 224–227). Ślad prowadzący do architektury drewnianej można by, zdaniem G. Bindinga (1967, s. 385), uznać zasadniczo za przekonywujący, gdyby nie fakt, że traci on zawsze tam na prawdopodobieństwie, gdzie drewniane budowle poprzedzające kościoły kamienne, jak w Pier (ryc. 1.1), Palenbergu, Breberen, Doveren, Rommerskirchen i Morken, były trójosiowe. Uwaga ta wykracza daleko poza konkretne przypadki, do których się w intencji G. Bindinga odnosi, naprowadzając ostatecznie na pytanie, czy G. P. Fehring obrał pod względem metodycznym właściwy punkt wyjścia dla swego rozumowania?

We wspomnianych kościołach — można jeszcze do nich dodać Brenz (ryc. 1, 2) i Aschheim (ryc. 1, 3) — ogólne podobieństwo prostokątnego zarysu następujących po sobie budowli jest złudne i zupełnie przypadkowe. Bierze się ono ze zbiegu elementarnego rozwiązania architektury kamiennej i drewnianej, którego nie sposób uzasadnić genetycznie. Rzutem poziomym, a zwłaszcza dyspozycją wnętrza i bryłą tych kościołów, jeśli nawet są one zadawalająco datowane i bezspornie identyfikowane z chrześcijańskimi założeniami kultowymi, rządziły rygory konstrukcyjne, które wykluczały możliwość podobieństwa do kościołów kamiennych. Podporządkowany tym rygorom i całkowicie rozczłonkujący wnętrza drewnianych budowli system podpór tworzył antytezę przestrzennej istoty murowanego kościoła salowego. Układ tych podpór, widziany jednak wyłącznie w rzucie, odpowiadały raczej rozmieszczeniu szeregów kolumn w bazylice z tym, że nie wyznaczał on charakterystycznego dla niej, wysokosciowego zróżnicowania naw⁶. Niemożliwe jest zatem, by naśladowano te właściwości przestrzenne, których budowle drewniane nie posiadały.

⁶ Wydaje się, że podnoszenie formalnych podobieństw architektury drewnianej i kamiennej, jako argumentu definitywnie rozstrzygającego problem genezy rzutu poziomego omawianych budowli, wynika z analogicznych przesłanek, których wzajemną sprzeczność ujawnił F.W. Deichmann (1982, s. 54–55) w tezie przypisującej kolistym świątyniom greckim rolę prototypów rzymskich i wczesnochrześcijańskich budowli centralnych. Podstawowym błędem takiego podejścia było genetyczne łączenie z tymi budowlami peripterosów — konstrukcji o „nieskonkretyzowanej” przestrzeni wewnętrznej — których zarys w rzucie wytaczały jedynie kolumny ustawione w okrąg. O wyraźnie zdefiniowanej przestrzeni centralnej i cylindrycznym charakterze budowli można mówić według F.W. Deichmanna dopiero w przypadku całkowicie zamkniętych masą muru, przesklepionych rzymskich pomieszczeń termalnych.



Ryc. 1. 1) Pier, relikty drewnianego kościoła pod kościołem kamiennym (wg J. Ginhardsa); 2) Brenz I i II, relikty drewnianej budowli kościelnej w obrębie późniejszego, kamiennego kościoła salowego (wg B. Cichego); 3) Aschheim, kościół drewniany (wg H. Dannheimera); 4) Herrsching, kościół drewniany (wg E. Kellera)

Zakorzenie od dawna przekonanie, jakoby czworobok prezbiterium w kościołach jednonawowych był „upośledzoną” formą absydy, niemożliwą ze względu na swą łukowatość do odtworzenia w drewnie, upada wobec możliwości istnienia takiego rozwiązania w kościele z około połowy VII wieku w Herrsching (Ldcr. Starnberg, Górna Bawaria) (ryc. 1, 4) (H. Dannheimer 1985, s. 517). Ale nawet obecność tego unikatowego zabytku nie jest konieczna dla postawienia hipotezy, że proces kształtowania się czworokątnego prezbiterium w kamiennych budowlach jednonawowych czasowo wyprzedził powstanie wszystkich przykładów podawanych przez G. P. Fehringa, z ogromną zresztą trudnością datowanych na VII – VIII wiek. Odwrotnie raczej, niż przyjmował G. P. Fehring, sądzić można, że drewniane, jednonawowe kościoły z prostokątnym prezbiterium (Staubing, Kreuzhof obok Barbing, Kleinlangheim, Murhardt czy Solnhofen IV) zostały zbudowane w oparciu o wzorce kamienne. W nich więc należy poszukiwać przyczyn powstania prostokątnego prezbiterium.

III. TERYTORIALNE I CZASOWE RAMY WYSTĘPOWANIA KOŚCIOŁÓW JEDNONAWOWYCH

Przedstawienie granic terytorialnego występowania tego typu kościołów możliwe jest tylko w najogólniejszym zarysie, w oparciu o najlepiej znane przykłady. Granice te będą ostrzejsze, jeśli określi się je dodatkowo linią maksymalnego zasięgu kościołów jednonawowych z absydą. Jednym z górnych, północnych odcinków tej linii jest teren Szwajcarii, gdzie tradycja półkolistego zakończenia nawy wykazuje pełną ciągłość od okresu późnoantycznego aż do początków architektury romańskiej⁷. Jej przebieg na wschód odpowiada z grubsza granicom rzymskich prowincji Recji i Norikum i na nich się urywa, by dopiero od początku IX wieku zaznaczyć się jeszcze bardziej na wschodzie, wraz z pojawieniem się obu zresztą form prezbiterium w granicach Państwa Wielkomorawskiego. Jedynym swego rodzaju przykładem „symbiozy” budowli jednonawowych z dwojakim rozwiązaniem części wschodniej stały się tam Mikulčice (F. Oswald 1966, s. 216 – 218). Obok trójnawowej bazyliki istniały w Mikulčicach budowle centralne i jednonawowe zarówno z absydowym, jak prostokątnym prezbiterium. Z całą pewnością wiadomo, że siedziba ta była widownią działalności misyjnej, wywodzącej się z trzech niezależnych ośrodków: karolińskiej Bawarii, z nad północnych wybrzeży Adriatyku pod duchowym przewodnictwem Akwileii i jej organizacyjnym wsparciu, oraz wreszcie tej najbardziej owocnej z Konstantynopola pod wodzą Konstantyna i Metodego. Niemalże równoczesna obecność przedstawicieli różnych pod wieloma względami orientacji polityczno-wyznaniowych, które wyrażały się artystycznie w odmiennych językach, stworzyła ciekawą sytuację na polu architektury, pobudzając i tak już ożywioną dyskusję na temat pochodzenia jej zabytków⁸.

⁷ Zadowalająco dokumentują to przykłady: Kaiseraugust, St. Gallus I (około 400); Schiers I (V/VI w.); St-Maurice, Notre-Dame Sous-le-Bourg (VI w.); Raezuens, św. Jerzy I (VI/VII w.); Lausanne, św. Stefan (VII w.); Messen, św. Maurycy (2 poł. VIII – IX w.); Knonau, śś. Sebastian i Gertruda II (koniec IX – X w.) i Meiringen, św. Michał (IX w.), zaczerpnięte z katalogu budowli przedromańskich (= F. Oswald 1966).

⁸ Dyskusja ta toczyła się między J. Cibulką (1958), który po zawitych studiach uznaje kościół w Modrej (poświęca mu niezwykle obszerną monografię) za rezultat działalności mnichów Iroszkockich, a w pełni

Na terenie krajów sąsiadujących ze Szwajcarią od południa i zachodu (Burgundii i Italii) prostokątne prezbiterium nie znalazło, jak się zdaje, szerszego zastosowania we wczesnym średniowieczu, choć jego obecność potwierdzają w Piemontie kaplice św. Piotra z IX wieku i św. Marii Magdaleny z drugiej połowy X wieku (950 – 975) w opactwie św. Piotra w Novalesa, oraz kościół św. Marcina w Deggio z roku 1000 (M.C. Magni 1966, s. 47 – 63). Wskazuje się na północną genezę tych form, przenikających na subalpejskie tereny Włoch zapewne z Nadrenii przez pierwszorzędne szlaki komunikacyjne Ticino i doliny Susa, natomiast obecność wczesnej kaplicy św. Piotra w Novalesa uzasadniana jest ścisłymi związkami tego opactwa ze środowiskiem karolińskim (E. Micheletto 1979, s. 45 – 62). Drugi precedens tworzy zwarta grupa kościołów w departamentach Pyrénées-Orientales (La paysage 1987, s. 451 – 458, 465 – 492 i 533 – 534), Aude i Hérault (M. Durliat, J. Giry 1971, s. 203 i n.), ciągnących się od granicy z Hiszpanią wzdłuż wybrzeża Zatoki Lwiej (*Golfe du Lion*). Te praktycznie czasowo nie dające się określić budowle, formę prezbiterium mogły wywodzić ze specyficznej architektury wizygockiej Asturii (departamenty pokrywały się z terenem Septymanii), w której zawsze było ono czworobokiem, z drugiej strony jednak o te właśnie pirenejskie regiony oparły się południowo-zachodnie granice cesarstwa Karola Wielkiego (Marchia Hiszpańska od roku 801).

Rzeka Humber w Anglii wyznacza najdalej na północ wysuniętą linię rozgraniczającą od siebie dwa rozwiązania sanktuarium w kościołach jednonawowych. Orientacyjnie dzieli ona wyspę na dwie części: zromanizowane i schryistianizowane tereny południowo-zachodnie i południowe (zwłaszcza Kent) z istniejącymi jeszcze budowlami sakralnymi rzymskich ośrodków miejskich (Canterbury) oraz Northumbrię, gdzie w miejsce absydy stosowano prostokąt. Rzecz jasna, że jednoznaczność takich granic, podobnie jak na kontynencie, jest umowna. Przekonuje o tym istnienie kościoła z węższym od nawy kwadratem prezbiterium w Winchester, który wbudowano w forum rzymskie około połowy VII wieku (K. S. Painter 1989, s. 2031 – 2043). Z kolei pośród nielicznych typów chrześcijańskiej architektury Irlandii absyda nie występowała co najmniej do końca XII wieku.

Natomiast obszar, na którym istnieje ona już od późnego antyku, by dopiero we wczesnym średniowieczu graniczyć od wschodu z formą prostokątną, rozpościera się na południowy wschód od Wysp Brytyjskich wzdłuż Mozy, Renu i Mozeli. Na wschód od tego obszaru, między Renem i Łabą z jednej strony a Alpami i Morzem Północnym z drugiej, półkolisty wariant sanktuarium występuje niezmiernie rzadko w kościele jednonawowym — na szerszą skalę dopiero od początków XI wieku — choć przy-

odpierającym jego argumenty V. Richerem (1963 i 1965). Młodszy badacz odchodząc od ich spekulacji, bardzo realnie oceniają czynniki, które mogły zdecydować o kształcie architektury wielkomorawskiej. Zadaniem J. Poulíka (1975, s. 196 – 197) brak możliwości ustalania proveniencji kościołów jednonawowych na podstawie ich rzutu, tym bardziej uprawdopodobnia ewentualność wzniesienia ich przez którąkolwiek z misji działających na terenie Mikulčic. Jednak statystycznie rzecz biorąc, największa ich liczba występuje w Europie Zachodniej, co skłania żeby jej obszar uznać za najsilniejszy ośrodek „ekspertu”, i w oparciu o świadectwa źródeł pisanych łączyć pojawienie się tego typu na Morawach z misjami bawarskimi. Inaczej rzecz się ma z budowlą oznaczoną numerem X. Mimo, że pod względem rzutu odpowiada ona kościołowi z prostokątnym prezbiterium, wyposażona jest w przypory otaczające mury w regularnych odstępach. Ten charakterystyczny element wskazywać ma na związki z budownictwem kręgu adriatyckiego.

kłady tego rodzaju rozwiązań zachowały się na pograniczu francusko-niemieckim w sakralnych budowlach późnorzymskich ośrodków miejskich, z których wiele istniało do wczesnego średniowiecza. Ten stan rzeczy jest conajmniej tak samo zastanawiający, jak w znacznej mierze analogiczna sytuacja królestw anglosaskiej Brytanii, gdzie obok wcześniejszej budowli absydowych, które restaurowano i przejmowano dla kultu (H. M. Taylor 1969), bądź wznoszono w tej formie od nowa, w Northumbrii pojawia się prostokąt. Jak więc już wielokrotnie zauważano, w granicach Europy środkowo-zachodniej i północnej, co odpowiadałoby obszarom północnej Szwajcarii, Niemiec Holandii i północnej Anglii, prezbiterium prostokątne wyraźnie dominuje we wczesnym średniowieczu w budowlach jednonawowych (W. Boeckelmann 1956, s. 35 i 36, E. Lehmann 1958, s. 133 i 135 – 136⁹, I. Achter 1968, s. 140).

Jego jak dotąd najwcześniejszym przykładem na tym terenie jest kościół św. Germana w Spirze, interpretowany jako wczesnochrześcijański kościół cmentarny z końca IV bądź początku V wieku, użytkowany również później, o czym świadcząby założenie nowej posadzki zapewne w 2 ćwierci VII wieku (ryc. 2, 1) (K. W. Kaiser 1950, por. rec. H. E. Kubach 1956, s. 128 – 129 i F. Oswald 1966, s. 317 – 318). Jak dowiódł W. Boeckelmann (1956, s. 57 – 58), typ jednonawowego kościoła z prostokątnym prezbiterium stał się nie tylko jedną z podstawowych form budownictwa w królestwie wschodniofrankijskim, ale przez niedługi czas był jedyną formą architektury. Jako mniej już znaczący, kontynuowany był on następnie w ramach architektury ottońskiej, a nawet salickiej (G. Binding 1967, s. 387). Zasadniczy przełom w zakresie wyposażenia kościołów jednonawowych w półkoliste sanktuarium dokonuje się z wolna dopiero w początkach XI wieku. Jako, że miał on miejsce głównie w pałacach królewskich oraz grodach o randze ponadregionalnej (Reichsburgen), podyktowany był zapewne względami natury politycznej i, jak sądzi G. Streich (1984, s. 396 i n.), występowanie absydy mogłoby się wiązać z silniejszą orientacją domu cesarskiego na sprawy Włoch; w siedzibach niższej arystokracji długo jeszcze „preferowano” rzut prostokąta dla prezbiterium.

Nielatwo jest wyznaczyć taki okres w dziejach architektury, który byłby równoznaczny z definitywnym kresem istnienia budowli o wczesnośredniowiecznej genezie. Usuwanie jej z pierwszego planu stosowanych form zbiegałoby się zawsze, zdaniem W. Boeckelmanna (1956, s. 57), z chwilą pojawienia się wyższych aspiracji twórczych, kiedy nad roszczeniami czysto przedmiotowymi zaczął brać górę aspekt twórczy. Dopiero u schyłku sztuki romańskiej i początków gotyku, wraz z związaniem się zakonów, które dysponowały swoistym kodeksem postępowania architektonicznego, jak cystersi czy później zakony żebracze, prostokątnie uformowana część wschodnia kościołów (łącząca już często chór z prezbiterium) zaczyna występować w kontekście zupełnie nowych znaczeń. Wydaje się więc, że niewielkie kościoły parafialne z prostym zamknięciem części wschodniej są od tej chwili bardziej programowym, a więc i formalnym nawiązaniem do monumentalnych kościołów klasztornych i katedr, niż kon-

⁹ Procesowi szybkiego opanowywania zwłaszcza północnych terenów Niemiec przez jednolity typ kościoła sprzyjać miała jego zdaniem m.in. specyficzna sytuacja kulturowa tego regionu. Typ trójnawowej bazyliki nie mógł przyjąć się na kulturowo niepodatnym gruncie, to znaczy tam, gdzie kultura hellenistyczna w swym późnoantycznym kształcie odegrała tylko powierzchowną rolę, a jednocześnie silny pierwiastek plemienny zajmował obce, a nawet wrogie pozycje w stosunku do niej.

tynuacją architektonicznej tradycji sięgającej daleko w głąb średniowiecza. Zmiana, jaka wówczas nastąpiła w samym kierunku pochodzenia czynników podtrzymujących do tej pory ciągłość istnienia wczesnośredniowiecznego kościoła z prostokątnym prezbiterium — z odtworzonego powielenia schematu zasilanego gasnącą siłą czysto formalnej tradycji na przejmowanie ideowych cech budowli monumentalnych i przez to artystyczne nawiązywanie do nich przy niezmienności rzutu — wyznacza jednocześnie w sposób względny jego kres.

Zasadniczo należałoby się zgodzić z W. Boeckelmannem (1956, s. 35), że ten typ budowli sakralnej powstał po północnej stronie Alp, dokładniej na terenie wschodniofrankijskim, i w szerokim rozumieniu topograficznym te właśnie tereny przyjmować za miejsce jego „narodzin”. Zastanawia jednak obecność zwartej grupy jednonawowych kościołów na południu Francji. Niemożliwe wręcz do udowodnienia byłyby tak silne związki między królestwem wschodniofrankijskim a Gaskonią, by poza formalnym podobieństwem mówić o genetycznej zależności kościołów obu grup. Ogromne nieraz odległości między poszczególnymi budowlami dałoby się wytłumaczyć, zdaniem E. Lehmana (1958, s. 136), jedynie tym, że mogły być one „wynałzione” wielokrotnie. Na tej samej podstawie możliwość taką przyjmuje również I. Achter (1968, s. 140 i 142 – 143), wnioskując przy tym bardzo słusznie, że różnice w czasie powstania kościołów na kontynencie i na Wyspach Brytyjskich tracą znaczenie jako przesłanka określająca miejsce powstania jednonawowego kościoła¹⁰. Odpowiedzi na pytanie, czy kościoły tego typu mogły powstawać niezależnie od siebie, należy dlatego tym bardziej szukać poza terenem Europy kontynentalnej.

IV. IRYJSKA BĄDŹ ANGLOSASKA GENEZA TYPU

Irlandia

Znaczenie, jakie historycy architektury przypisywali Irlandii w rozwoju omawianego nurtu średniowiecznego budownictwa nosi wyraźne znamiona szerszego zjawiska — przesadnie entuzjastycznej oceny dokonanej Iroszkotów, które obecne do niedawna w całej sferze nauk historycznych zyskało sobie w nich pejoratywne miano „iromanii”¹¹.

¹⁰ Założenie o takiej „regionalizacji” pozwala jej potraktować parafialne kościoły w regionie reńskoadmozańskim jako wyizolowaną grupę o własnej genezie. Miałyby się one wywodzić z salowego kościoła cmentarnego z okresu frankijskiego przez dodanie doń prostokątnego prezbiterium, kiedy nasilający się kult ołtarza wymagał już dla niego osobnego pomieszczenia.

¹¹ Termin ten wraz z antynomią („irofobia”) utworzył F.D. Duft (1956). Fascynacja Irlandią jako spokojną wyspą odsuniętą od głównego nurtu europejskich wydarzeń, na której rzekomo przetrwać miała bogata kultura antyczna, niezatarta jak na kontynencie napływem germańskich plemion, sięga już epoki karolińskiej. Bezkrytyczna ocena oddziaływania wyspy na pozostałą część Europy, właściwa do niedawna także dla nowoczesnej historiografii, zniekształca obraz niewątpliwych, jak się stale podkreśla, kulturotwórczych zasług mnichów iroszkockich. Ostatnio, jak ujmuje to J. Strzelczyk (1987, s. 15), „*Po kilku dziesięcioleciach krytycznych badań wydaje się, że nie może być już mowy o naiwnym „hibernizowaniu”, które wszelkie istotne osiągnięcia cywilizacji europejskiej wieków VI – IX przepisywało Iroszkotom, Irlandię określało jako „uniwersytet Europy Zachodniej”, „Ateny Zachodu” itd., a panoramę osiągnięć kulturalnych Europy sprowadzało do czegoś w rodzaju „mapy zhibernizowanej Europy średniowiecznej”.*

Najbardziej charakterystyczną cechą zabytków iryjskiej architektury wczesnych wieków średnich jest skrajna prostota ich rzutu poziomego. Od czasów chrystianizacji wyspy, tj. od około 461 roku (śmierć św. Patryka), aż po jej aneksję przez Andegawów pod koniec XII wieku, w materiale zabytkowym, którym się aktualnie rozporządza trudno w gruncie rzeczy wyróżnić istotne zmiany formalne (wyjaśnienie tego stanu rzeczy należy bez wątpienia do przyciągających swą niezwykłością, a niewiele w końcu ciekawych tematów iryjskiej architektury).

Materiał ten w sposób oczywisty rozpada się na cztery grupy łączące (P. Harbison 1982):

1 — prostokątne oratoria kamienne typu Gallarus; Były to niewielkie (4,5m × 3m), prostokątne i jednoprzestrzenne struktury zamknięte sklepieniem pozornym, które sposobem układania płaskich kamieni przypominały poszycie łodzi odwróconej stępką do góry. Oratorium w Gallarus (hrabstwo Kerry) jest jednym z dwóch (obok Skellig Michael) nienaruszonych przekładów tego typu budowli, najlepiej przy tym znanym a przez to najbardziej dla nich reprezentatywnym. Czasem jego powstania interesowano się już od połowy XVIII wieku, widząc go generalnie w wieku VIII, bądź wcześniej. Znaczenie tych oratoriów, rozsianych wzdłuż zachodniego wybrzeża Irlandii i stanowiących obok „*Book of Kells*” rodzaj „karty wizytowej” artystycznej przeszłości tego kraju w wiekach średnich, uznawane dotychczas za zasadnicze dla rozwoju iryjskiej architektury, uległo ostatnio poważnej rewizji¹².

2 — kościoły salowe,

3 — kościoły salowe z *antae*¹³,
oraz ostateczne

4 — kościoły jednonawowe z prostokątnym prezbiterium.

Zasadniczą trudnością pojawiającą się po etapie klasyfikacji jest datowanie tych prostych struktur architektonicznych. Ze zrozumiałych względów zupełnie zawodzi kryteria typologiczne. Pewną pomocą może być styl niezwykle zresztą skromnej dekoracji rzeźbiarskiej, który zdecydowaną większość kościołów czwartego typu pozwala wiązać dopiero z XII wiekiem. Kilka z nich pozbawionych jest nawet i tej „metryki” przez co

¹²Do niedawna stanowiły one niewzruszalny początek — „*fons et origo*” — architektury iryjskiej w tym także punkt wyjścia kościoła omawianego typu. Przyjmowano (H.G. Leask 1955, s. 27 i nast., J. Cibulka 1958, s. 69–102; 1959, s. 61–62), że ich ściany, nachylające się sukcesywnie do środka i tworzące w rezultacie sklepienie pozorne, ustąpiły w pewnym okresie miejsca ścianom prostym, które przekształciły oratoria w kościoły salowe. Zdaniem J. Cibulki podział ich wnętrza na część świecką i dla duchowieństwa za pomocą poprzecznej ściany z wąskim otworem doprowadził z biegiem czasu do całkowitego wyodrębnienia prezbiterium z reszty kościoła, poprzez jedynie zżyczenie jego szerokości w stosunku do nawy. P. Harbison (1970) dowodzi, że niezależnie od kierunku metodycznego podejścia, możliwości datowania Gallarus są zawsze równorzędne i rozciągają się na okres od wieku VIII aż po wiek XII (Harbison skłania się do późniejszego datowania). Ustalenie to wystarcza jednak, żeby podważyć znaczenie Gallarus jako najstarszego typu kościoła kamiennego w Irlandii i pierwszego stadium iryjskiej architektury w tym materiale. Było ono raczej wyłączonej spoza głównego nurtu jej lokalnym wariantem, którego występowanie ograniczało się do zachodniego wybrzeża Irlandii.

¹³Church with antae — jest to kościół salowy, którego przedłużone mury północny i południowy występują przed ścianą szczytową, tworząc rodzaj szkarp-lizen. Element ten, charakterystyczny jedynie dla kamiennej architektury Irlandii, wywodzi się zapewne z techniki budownictwa drewnianego i obok innych cech formalnych tej architektury dowodzi ścisłej zależności genetycznej między tymi dwoma sposobami budowania.

czas ich powstania stał się równocześnie przedmiotem debat nad początkami tego typu kościołów w Irlandii w ogóle. Źródłem kontrowersji są trzy budowle istniejące na terenie klasztoru w Glendalough. Przypuszcza się, że pierwsza, konstrukcyjna faza najstarszej z nich — katedry — łączona z wiekiem VIII, mogła już w tym okresie mieć prostokątne prezbiterium (P. Harbison 1982, s. 622 – 623). Zestawienie tej fazy z salową katedrą w klasztorze Clonmacnois (z wielkim prawdopodobieństwem jeszcze bez węższego prezbiterium) przeczyłaby jednak takiemu przypuszczeniu, a niekwestionowana jak dotąd, choć nie całkiem jednoznaczna możliwość związania Clonmacnois z rokiem 908, wyznaczałaby również orientacyjną datę istnienia katedry w Glendalough w jej pierwszym salowym wariantcie, jeszcze bez mniejszego prostokąta prezbiterium. Przyjmuje się wobec tego, że dwa pozostałe zabytki tego monastycznego ośrodka, kościoły św. Trójcy i tzw. „Reefert Church”, wzniesione w typie drugiej fazy katedry, nie mogły być od niej wcześniejsze. Prostota tej pary budowli i nieskomplikowana struktura wątku ich wyjątkowo dobrze zachowanych (do pełnej wysokości) murów wywołuje nadal sugestywne, aczkolwiek niemniej złudne wrażenie ich „wczesnego wieku”. Bez wątplenia uległo mu wielu badaczy, i to zdaje się przede wszystkim z kontynentu, co na długo określiło obraz zarówno iryjskiej, jak kontynentalnej architektury wczesnych wieków średnich.

W materiale zabytkowym brak jest jednak podstaw, które pozwalałyby łączyć powstanie jednonawowych kościołów ze współczesnym nawet prostokątnym prezbiterium na terenie Irlandii przed początkiem X wieku. Jak sygnalizował to już wcześniej W. Boeckelmann (1956, s. 36), ich przerzut na kontynent był wobec tego zupełnie niemożliwy. Znamienne jest, że ten typ budowli stosowany był na wyspie relatywnie długo, utrzymując się na niej do końca XII wieku (P. Harbison 1982, s. 618); jako najbardziej złożony architektonicznie reprezentant jej sakralnego budownictwa.

Analiza przekazów pisanych i ikonograficznych¹⁴, jak i niespotykane w innych częściach Europy cechy architektury kamiennej Irlandii przekonują, że była ona głęboko zakorzeniona w miejscowej tradycji budownictwa drewnianego. Wchłaniając większość jego rozwiązań, architektura ta, w zdumiewająco wiernym drobiazgowi procesie petryfikacji form, utrwaliła swą „organiczną” genezę. Wydaje się zatem, że nie ma żadnych wątpliwości, by w przypadku architektury iryjskiej za w pełni uzasadnione uznać, omówione w rozdziale II, liczne sugestie o przenikaniu form budownictwa drewnianego do architektury kamiennej. Ze względu na to, że proces ten ograniczał się do materiałowego przekształcania wyłącznie kościołów salowych, dla genezy analizowanego tu typu kościoła nie miał on żadnego znaczenia.

Anglia

Pierwszorzędna rola w procesie jego powstania miała przypaść na terenie Anglii królestwu Northumbrii. Zdecydowały o tym okoliczności dziejowe i charakterystyczne cechy architektury sakralnej tego królestwa.

¹⁴ Jednym w swoim rodzaju uzupełnieniem opisów kościołów iryjskich w źródłach pisanych są ich zminiaturyzowane egzemplarze, stanowiące rodzaj zwieczysteń słynnych iryjskich krzyży kamiennych (tzw. High Cross) (H. G. Leask 1955, s. 43 – 47). Czytelna w sposobie opracowania kamienia dążność do oddania szczegółów charakterystycznych dla organicznego materiału pierwowzorów (m. in. siłowie pokrywające dach!) nie pozostawia wątpliwości, że podstawą do tych redukcji w kamieniu musiały być budowle drewniane. Ich wygląd w tęczowej skali barwnej, jako świątyni Jerozolimskiej w scenie kuszenia Chrystusa, prezentuje mistrz *Book of Kells* (fol. 202v).

Northumbria, nawrócona w 628 roku na chrześcijaństwo rzymskiej obediencji, po niespełna dziesięciu latach radykalnej apostazji była już od roku około 636 (misja św. Aidana) na trwałe pozyskiwana dla nowej wiary, tym razem jednak przez misjonarzy irlandzkich. Ich oddanym sprzymierzeńcem stał się król Oswald, szermierz politycznej niezawisłości Northumbrii, który przebywając na wygnaniu w Dalriadzie przyjął chrzest z rąk szkockich duchownych. Ich klasztor, zbudowany na wysepce Lindisfarne nadanej Aidanowi przez króla, zyskał na kilka dziesięcioleci status misyjnego i administracyjnego centrum Kościoła irlandzkiego w północnej Brytanii. Dominacja jego wpływów na terenie Northumbrii, trwająca bez mała trzydzieści lat¹⁵, stwarzała wystarczająco szeroką podstawę dla hipotez o możliwości przenikania rozwiązań architektury iryjskiej do kamiennej architektury anglosaskiej tego regionu. W świetle omówionego już stanu badań taka możliwość nie dotyczyła na pewno jednonawowych kościołów z prostokątnym prezbiterium, z uwagi na późniejszą datę pojawienia się ich w samej Irlandii. Wydaje się, że pogląd ten opierał się również na licznym występowaniu budowli tego typu w Northumbrii, wśród których klasyfikowano zwykle dwa kościoły klasztorne: w Wearmouth (obecnie Monkwearmouth) i Jarrow, przyjmując je za najwcześniejsze w swoim rodzaju.

Obie budowle, dzieje ich powstania oraz osobę duchowego inicjatora ich fundacji szeroko opisał (jako niemalże naoczny świadek ich narodzin) Beda Czcigodny (*672 – 673 — +735), będąc członkiem wspólnoty monastycznej w Jarrow¹⁶. Klasztor w Wearmouth fundował król Northumbrii Egfryd, nadając duchowemu mocodawcy tej fundacji, Biscopowi Benedyktowi, ziemię na ten cel około roku 673. Budowę kościoła ukończono mniej więcej w dwa lata później (około 675), poświęcając go św. Piotrowi. Budowla ta, podobnie jak zespół w Jarrow, została porzucona wraz z klasztorem po najeździe Wikingów w 2 połowie IX wieku.

Prace archeologiczne, zakończone stosunkowo niedawno w obu kościołach, pozwoliły na poważną weryfikację wiedzy o ich pierwotnej strukturze architektonicznej (R. Cramp 1976, s. 230 – 237). Zachowany obecnie częściowo kościół w Wearmouth był budowlą jednonawową, poprzedzoną piętrowym portykiem wejściowym umieszczonym na osi nawy (dodanym zapewne później około roku 685?), który od południa i północy flankowały dwa, współczesne mu aneksy prostokątne, zachodzące na zachodnie narożniki nawy (ryc. 2,2). Nierozstrzygnięty pozostanie jednak sposób ukształtowania, węzłowej dla poruszanego zagadnienia, części wschodniej kościoła. Aktualna sytuacja badawcza sprowadza tę kwestię do alternatywy dwóch rozwiązań. Budowla mogła być początkowo bądź to kościołem salowym z prezbiterium wydzielonym arkadowym łukiem transwersalnym (obecność takiej struktury dopuszcza opis kościoła Bedy), który dopiero po jakimś czasie wyposażono w nieco węższe od nawy prezbiterium¹⁷, bądź kościołem

¹⁵ Jej przełom następujące po synodzie w Withby (664), po którym niepodzielny prymat przypada w tym królestwie rzymskim regułom wyznaniowym.

¹⁶ Ogół informacji źródłowej na temat Wearmouth i Jarrow zebrała, zaanalizowała i syntetycznie przedstawiła R. Cramp (1969, s. 22 i nast.).

¹⁷ W podobny sposób rozbudowano kościół salowy Panny Marii w Deerhurst (E. Gilbert 1976, s. 67 – 75). Jego znakomicie zachowaną nawę (do 12 m wysokości), pochodzącą być może już z przed początku VII wieku, uzupełniono później o półkolistą absydę. Jej forma i sposób licowania ze ścianami nawy odpowiadał rozwiązaniom typowym dla kościołów VII wieku w Kencie. O analogicznym tyle, że późniejszym

łączącym się od wschodu z co najmniej równym jej szerokością, jeśli nie węższym od niej, budynkiem. Niewykluczone, że była nim kaplica P. Marii, prawdopodobnie spełniająca jednocześnie funkcję prezbiterium. Z innej strony charakter budowli w Wearmouth przeznaczonej, jak należy sądzić, wyłącznie dla członków mniszej wspólnoty, nie wymagał zapewne w sposób bezwarunkowy rygorystycznego oddzielenia osób świeckich i duchownych, a zatem wyodrębnionego architektonicznie prezbiterium.

Z kolei kościół klasztoru w Jarrow, filii Wearmouth, poświęcony św. Pawłowi około roku 685, zamykało już prostokątne prezbiterium, jak się zdaje węższe od nawy o niespełną grubość muru (ryc. 2, 3) (R. Cramp 1976, s. 220 – 228). Jeśli przyjąć drugą alternatywę rozwiązania partii wschodniej Wearmouth (kaplica jako prezbiterium), można by rozważać możliwość wpływu takiego układu na analogiczną część Jarrow. W kontekście ewntualnych zależności architektonicznych tych dwóch kościołów nie bez znaczenia jest fakt, że klasztory, do których należały, tworzyły jedną wspólnotę monastyczną o dwóch różnych wprawdzie, mimo to ściśle ze sobą powiązanych siedzibach. Łączyła je nie tylko osoba fundatora, którym ponownie był król Egfryd, czyniąc w latach 681 – 682 nowe nadanie na rzecz Benedykta, ujęty jego nadzwyczaj prężną i pełną wielorakich owoców duchowych działalnością, lecz także głębokie więzy ideowe. „Program ideowy” jednej wspólnoty monastycznej zlokalizowanej celowo w dwóch miejscach (co „program” szczególnie podkreśla), aby tym doskonale realizować ideał duchowego braterstwa kleru chrześcijańskiego, według przykładu ucieleśnionego w pełnych chrystusowej miłości stosunkach śś. Piotra i Pawła, kreśli przecież Beda, uciekając się jak zawsze do obrazowej metafory¹⁸.

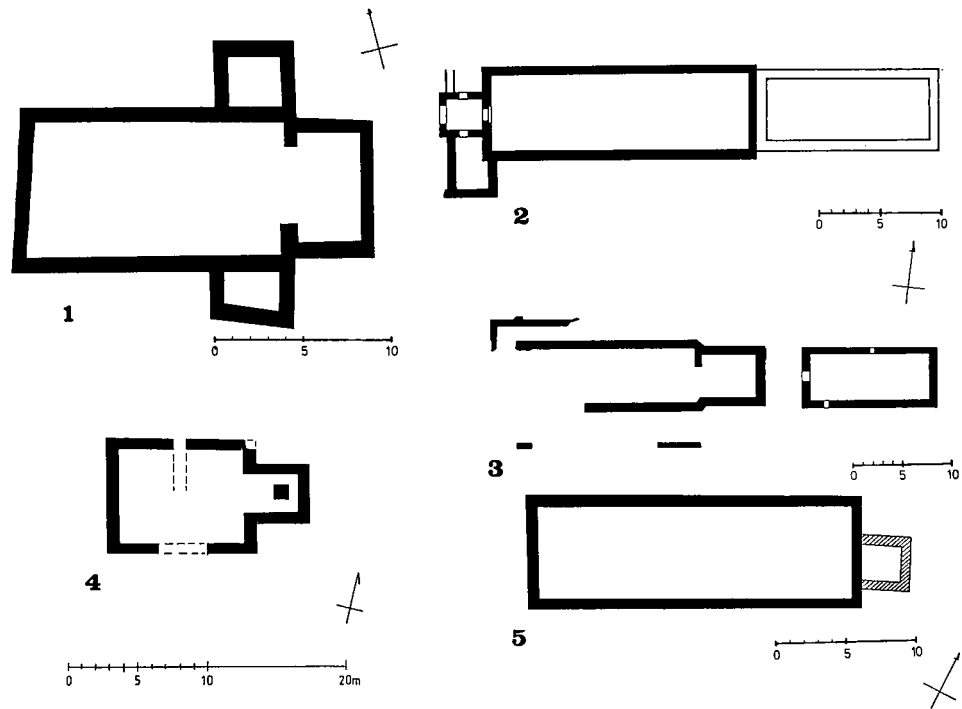
Trudno uprawdopodobniać dalej dość bliskie w końcu analogie formalne obu kościołów zwłaszcza, że Beda, zapewne jako o podobieństwach oczywistych, nic o nich nie wspomina. Można jedynie dodać, że prezbiterium w Jarrow nie mogło być równocześnie kaplicą, jak w drugim, hipotetycznym rozwiązaniu dyspozycji przestrzennej Wearmouth. Na wschód i na osi kościoła w Jarrow znajdował się bowiem dodatkowo niewielki kościół salowy¹⁹.

Jeśli uznamy przedstawione budowle (zwłaszcza hipotetyczne Wearmouth i objęty systemem pomieszczeń bocznych, o czym niżej, Jarrow) za jednonawowe kościoły z prostokątnym prezbiterium, to są one o około trzydzieści lat późniejsze od wchodzących również w skład klasztoru kościołów św. Pawła (ryc. 2, 4) i św. Piotra, później św. Gertrudy (ryc. 2, 5), w Nivelles, ukończonych, jak należy sądzić, wkrótce po fundacji opactwa w latach 647 – 650 (J. Mertens 1962; H. E. Kubach, A. Verbeek 1976, s. 801 – 862 i 875), i co najmniej o jedno stulecie późniejsze od kościoła św. Germana w Spirze (V w.). Zaledwie dwadzieścia lat dzieli je od powstania młodszego od nich, wzniesionego zapewne około roku 700 kościoła w Ratyzbonie, z czytelnie

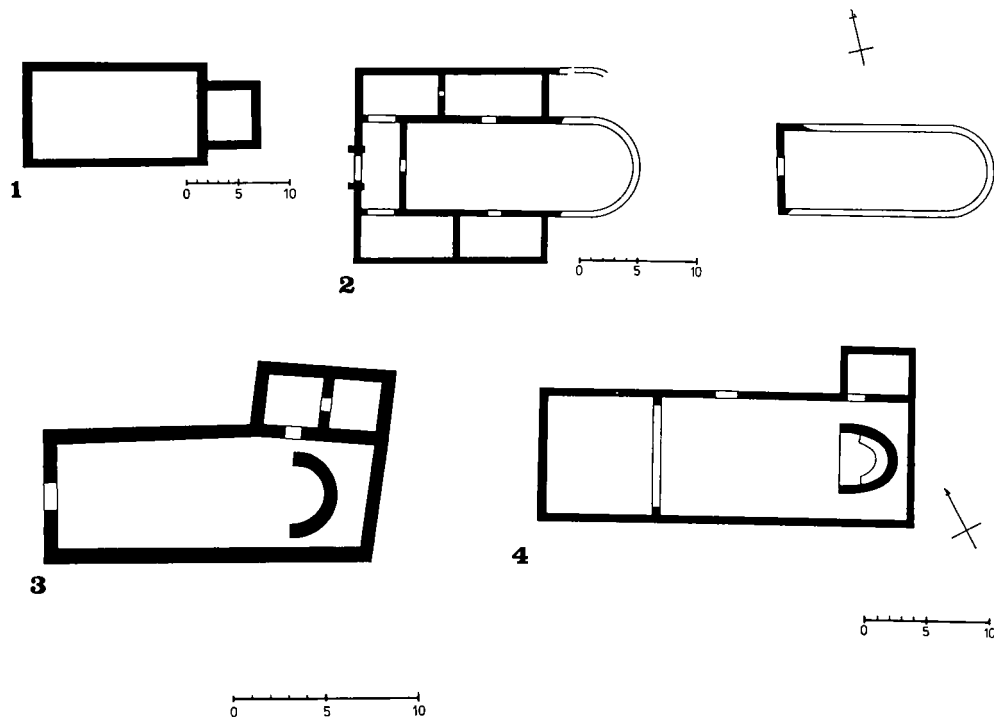
(XI wiek) i znaczenie częstszym zjawiskiem w Irlandii (dodawane prezbiterium „przyjmowało” tu wyłącznie rzut prostokąta) informuje H. G. Leask (1955, s. 64 i nast., 92)

¹⁸ Z całą stanowczością akcentuje on (*Vita Abbatum* 7), że „*monasterium beati Pauli apostoli construxit, ea duntaxat ratione ut una utriusque loci pax et concordia, eadem perpetuo familiaritas conservaretur et gratia:*”

¹⁹ Mógł być on połączony z kościołem głównym za pomocą piętrowego portyku; przetrwał jako prezbiterium obecnego kościoła.



Ryc. 2. 1) Spira, późnorzymski kościół cmentarny (wg K. W. Kaisera); 2) Wearmouth, kościół klasztorny p. w. św. Piotra (wg R. Cramp); 3) Jarow, kościół klasztorny p. w. św. Pawła (wg R. Cramp); 4) Nivelles, kościół w klasztorze p. w. św. Pawła (wg J. Mertensa); 5) Nivelles, kościół grobowy opactwa p. w. św. Piotra, później św. Gertrudy (wg J. Martensa)



Ryc. 3. 1) Ratzbona, Niedermünster I, kościół biskupa Landrada (wg K. Schwarza); 2) Canterbury, kościół opacki p. w. śś. Piotra i Pawła (wg H. M. Taylora); 3) Lorch, kościół parafialny (wg E. Swobody); 4) Aguntum, kościół omentarny (wg R. Fegera)

zarysowanym w rzucie, węższym od nawy kwadratem prezbiterium (ryc. 3, 1) (K. Schwarz 1975, s. 161). Zestawienie budowli anglosaskich z kościołem św. Piotra w Nivelles pozwalało do pewnego stopnia wyjaśnić wątpliwości rekonstrukcyjne, jakie wiążą się zwłaszcza z pierwszym kościołem Benedykta. Jeszcze przed końcem VII wieku do krótszego boku prostokątnej nawy w Nivelles, stanowiącej początkowo jedyne pomieszczenie kościoła, dobudowano kwadratowy i węższy od niej aneks, który mieścił grób św. Gertrudy (+653 bądź 659) i z dużym prawdopodobieństwem wykorzystywany był jako prezbiterium. Sam fakt dołączenia prostokątnego pomieszczenia do czoła nawy kościoła salowego wydaje się symptomem jednej z prawdziwości w procesie formalnych przekształceń budowli tego typu. Proces ten zasługuje tym bardziej na uwagę, że w Wearmouth i Nivelles zachodził w porównywalnym czasie (2 połowa VII wieku).

Możliwość importu jednonawowych kościołów z prostokątnym prezbiterium z Wysp Brytyjskich do Europy kontynentalnej jest więc w świetle obecnego stanu badań całkowicie wykluczona. Prawdopodobne jest natomiast, że Jarrow i Wearmouth najwcześniejsze, jak się zdaje, z dotychczas precyzyjnie datowanych kościołów Northumbrii, zapoczątkowały rodzimą grupę budowli omawianego typu²⁰, same zaś wykazują niezwykle ciekawą genezę. Przedstawienie tutaj hipotetycznej próby jej naświetlenia będzie miało cząstkowe znaczenie dla wyjaśnienia głównych zagadnień poruszanej w tej pracy problematyki.

Na proweniencję dyspozycji przestrzennej Wearmouth²¹ i Jarrow spojrzeć trzeba kompleksowo od strony trzech miejsc w źródłowej informacji na temat dziejów budowy szczególnie pierwszego z kościołów, konfrontując ją z aktualnym stanem znajomości jego struktury architektonicznej. Według pierwszej wiadomości Benedykt zapragnął (*Vita Abbatum 5*) *lapideam sibi ecclesiam iuxta Romanorum quem semper amatamorem facerant* i w tym celu osobiście wybrał się do Galii, gdzie pozyskał kamieniarzy i sprowadził ich do Anglii. Nim doszło do tego, przez okres dwóch lat zarządzał opactwem św. Piotra i Pawła w Canterbury (*Vita Abbatum 3*). Rzut poziomy budowli Benedykta w Wearmouth zdecydowanie nie pozwala łączyć jej ani ze współczesnymi

²⁰ Korpus architektury anglosaskiej (H. M. Taylor, J. T. Taylor 1965) przekonuje, że grupa ta zyskała sobie w Northumbrii liczącą przewagę. Tworzące ją zabytki opierają się jednak precyzyjnemu datowaniu. Najpełniej uwidacznia to reprezentatywny dla nich, niemalże kompletnie zachowany kościół św. Jana w Escomb. Bez solidniejszych przesłanek, tylko ze względu na prosty rzut, datowany jest na okres 650 – 700. Beda (735+) nie odnotował wprawdzie istnienia kościoła (św. Jan leży niedaleko Jarrow), co niekoniecznie przesądza sprawę powstania tej budowli po jego śmierci; Beda pomijał obiekty sakralne, które nie brały „czynnego” udziału w głównym nurcie pisanej przez niego historii, por. H. M. Taylor, J. T. Taylor (1965, s. 234 i nast.). Niewiele w kwestii datowania przynoszą prace wykopaliskowe (M. Pocock, H. Wheeler 1971, s. 11 – 39).

²¹ Zajmował się nią R. Gem (1983, s. 1 – 5), uzasadniając możliwość pochodzenia rzutu kościoła z północnej Galii w oparciu o: 1^o jego podobieństwa formalne do kościoła św. Piotra w Nivelles, 2^o fakt dodania od wschodu przybudówki do jego nawy oraz 3^o źródłową wiadomość o sprowadzeniu przez Benedykta budowniczych z Gallii. Genezie formy przestrzennej Wearmouth i Jarrow nieco uwagi poświęcili również R. Fernie (1984, s. 56 – 59) i H. J. Böker (1984, s. 15), którzy przedstawiając niejednolity stylistycznie obraz architektury anglo-saskiej Brytanii, zastanawiali się nad jego przyczynami. Pierwszy z nich wywodzi formę kościołów Northumbrii od budowli drewnianych, drugi uznaje opacki kościół św. Wilfrida w Hexham, założony między 672 a 678 rokiem, za wyraźny wzór dla budowli Benedykta Biscopa, mimo że dalece zredukowanych w stosunku do przestrzennego programu pierwowzoru.

budowlami Rzymu, północnych Włoch czy południowo-wschodniej Gallii, ani nawet z kościołami Anglii południowo-wschodniej, jeśli *iuxta Romanorum morem* chciałyby się rozumieć jako dowód analogii formalnych. Dowodnie wyraził to R. Gem (1983, s. 1 – 5). Zastanawiał się on nad recepcją i rozumieniem przez Bedę pojęcia „*mos Romanorum*”, stosowanego przez historiografa przy okazji opisu działalności budowlanej opatów Wearmouth i Jarrow (Benedykta zastąpił Ceolfryd). Rzecz jasna manifestuje się ono w materiale kamiennym, ale nie można redukować go wyłącznie do elementarnej opozycji materiałowej. Poza tym oczywistym zastosowaniem Beda miał wg R. Gema pojmować „zwyczaj Rzymian” w oderwaniu od architektury, jako przede wszystkim tradycję Kościoła powszechnego, utrwaloną i przejawiającą się w zespole niewzruszonych reguł liturgicznych i dogmatycznych. Stosując się do przepisów obrządku tego Kościoła, Beda podejmował tę tradycję jako jej aktywny, mimo że nierzymski spadkobierca, przez co stawał się członkiem rzymskiej społeczności, choć, rzecz jasna, przede wszystkim w sensie teologicznym²². Pojawiający się w związku z opisem dzieł fundacji Wearmouth termin „*mos Romanorum*” w świetle najściszejszych, opartych na kontaktach personalnych związków opactwa ze Stolicą Apostolską nie pozostawia wątpliwości co do sensu użycia. Kluczem do jego rozszyfrowania jest, zdaniem R. Gema, relacja Bedy o zdarzeniu o około trzydzieści lat późniejszym od założenia Wearmouth. Król Piktów zdecydował się około roku 710 zmienić iryjski wzorzec wyznaczania świąt Wielkiej Nocy na przyjęty przez Angłów sposób Kościoła Powszechnego. Prosząc ówczesnego opata Jarrow, Ceolfryda o przewodnictwo w tej sprawie, dopiero jakby w nieodzownym dopełnieniu swej petycji, nastawał zarazem na wysłanie kamieniarzy, którzy wzniosą mu kamienny kościół podług zwyczaju Rzymian. W rewanżu solennie przyrzeka opatowi poświęcić go błogosławionemu księciu apostołów, św. Piotrowi, i *cum suis omnibus morem sanctae Romanae et apostolicae ecclesiae semper imitaturum*.

Pojęcie „*mos Romanorum*”, mimo ujawnienia w nim złożonych treści ideowych, wydaje się nie tylko nie tracić, lecz zyskiwać nową wartość jako źródło wiedzy o pochodzeniu budowli Benedykta. Można by się zastanowić, czy sukcesja tradycji rzymskiej nie była w ich sferze architektonicznej pełniejsza, rozstrzygając o wyborze rzutu poziomego obu kościołów klasztornych, a tym samym próbować wyświecić ich genezę, inaczej jednak, niż przedstawił ją R. Gem.

Trzeba się z nim zgodzić, że rzut ten jest bardzo prosty, aczkolwiek nie pozbawiony zupełnie cech stylistycznie wyróżniających, których nie sposób pominąć. Bryłę budowli wzbogacał system pomieszczeń bocznych, w Wearmouth przylegających do zachodniej partii nawy, w Jarrow układających się wzdłuż elewacji bocznych. Pomieszczenia grupujące się od południa, północy i zachodu wokół prostokątnej nawy kościołów, od których wolna jest zakończona absydą elewacja wschodnia, są charakterystyczną cechą anglosaskiej architektury. Noszą w niej nazwę portyków (H. M. Taylor, J. T. Taylor 1965, s. 13 – 14 i 62)²³. Jak się zdaje, po raz pierwszy pojawiły się one po roku 635

²² Przetłamanie stosunku Kościoła rzymskiego do kwestii włączenia pogan do swej wspólnoty dokonuje się zaledwie o kilka pokoleń przed Bedą z inicjatywy Grzegorza Wielkiego (590 – 604).

²³ Termin ten w angielskiej historii architektury pochodzi od źródłowej nazwy tych pomieszczeń — *porticus*.

w opackim kościele śś. Piotra i Pawła w Canterbury (ryc. 3, 2) (H. M. Taylor 1976, s. 228 – 230), gdzie służyła celom sepulkralnym, by stać się niebawem składnikiem budowli całego Kentu. Wyposażone w system takich pomieszczeń Wearmouth i Jarrow wykazują analogie do rozwiązań architektury tego królestwa i jego stolicy. Z myślą o przeznaczeniu grzebalnym mógł być wykorzystany portyk zachodni w Wearmouth, nazywany przez Bedę *porticus ingressus*, później jednak mieszczący doczesne szczątki opata Eosterwine'a (*Vita Abbatum* 20). Podobnie jak w Wearmouth, nawet w Kencie portyki nie otaczały zawsze całości nawy. Dowodzą tego kościoły: św. Pankracego i św. Marcina w Canterbury, Lyminge oraz Bradwell i Bishofstone oba w Essex (H. M. Taylor, J. T. Taylor 1965). Kościół śś. Piotra i Pawła w Canterbury obudowywany był nimi sukcesywnie. Pojedynczy aneks północny został przedłużony na zachód, otaczając ostatecznie całość nawy i tworząc portyk zachodni przed jej wejściem. W kontekście podobieństw Wearmouth, Jarrow i Canterbury na uwagę zasługują nadto relacje przestrzenne między budowlami tworzącymi te ośrodki monastyczne. Budowle te układają się liniowo, co najlepiej widać w Jarrow poprzedzonym od wschodu prostokątnym oratorium, mniej zaś w Wearmouth, gdzie podobnego rodzaju oratorium-kaplica przylegało do nawy i zapewne łączyło się z nią bezpośrednio. Osiowy układ, charakterystyczna cecha topografii wczesnych monasterów anglosaskich, najlepiej uwidacznia się w budowlach opactwa w Canterbury, gdzie pojawia się po raz pierwszy. Od wschodu kościół opacki poprzedza kościół Panny Marii i św. Pankracego. Poza klasztorami Benedykta, liniowa sekwencja budowli występuje w Northumbrii także w opactwie św. Wilfrida w Hexham (H. M. Taylor, J. T. Taylor 1965, s. 297 i nast).

Ta wąska nić odległych, jakby nie patrzeć, analogii formalnych nabiera innego charakteru w świetle wspomnianej już obecności inicjatora fundacji northumbryjskich w opactwie śś. Piotra i Pawła, gdzie przez dwuletni okres był on przeorem. Mógł brać stąd zatem najogólniejsze wzory dla swojej podwójnej fundacji, dedykowanej przecież także patronom opactwa Augustyna — świętym Piotrowi i Pawłowi. W Canterbury wylądowała rzymska misja św. Augustyna, dla której było ono zarówno punktem docelowym, jak i bazą wypadową. Dzięki temu Canterbury, stolica pierwszego ze schryścianizowanych królestw anglosaskiej Heptarchii, było równocześnie pierwszym tak daleko na północny-wschód wysuniętym filarem mostu łączącego powszechny Kościół odnowiciela teologii misyjnej, Grzegorza I Wielkiego, w Rzymie z Anglią. Canterbury, jako przyczółek tego Kościoła i tradycji rzymskiej w Anglii, miało się stać drugim Rzymem. Stąd bierze się wyjątkowa pozycja sakralnych budowli stołecznego miasta Kentu w anglosaskiej architekturze (H. M. Taylor 1969/2, s. 192 – 198). Zupełnie zatem niezależnie od kościołów Stolicy Apostolskiej, specjalnie budowle tego miasta mogły dla Benedykta uosabiać w pełni „*mos Romanorum*” w postaci, w jakiej u Bedy dostrzega ją R. Gem. Przy wszystkich okolicznościach trudno nie uznawać ukształtowania kościołów Wearmouth i Jarrow za pochodne, choć odległe echo Canterbury, a pośrednio szerszej pojętej grupy monasterów południowo-wschodniej Anglii. Nawet wydłużone nawy tych kościołów nie są przecież w tej grupie przypadkiem odosobnionym (H. M. Taylor, J. T. Taylor 1965, s. 93).

Jaka rola wobec tego miałyby przypaść budowniczym gallijskim, o których Benedykt osobiście się przecież wystrząsał? Ocena ich wkładu przy powstaniu dyspozycji przestrzennej Wearmouth jest częścią nader skomplikowanej problematyki stosunków

wzajemnych fundatora i wykonawcy, uruchamianych w trakcie procesu twórczego w wiekach średnich. Rozdzielenie kompetencji twórczych fundatora i egzekutora jego artystycznej woli ma i w tym przypadku niewielkie szanse na pozytywne wyjaśnienie. Dychotomia panująca w opisie związków fundatora i wykonawcy (G. Bandmann 1985, s. 45–48), rolę twórczą przypisująca pierwszej instancji, w podobnych kategoriach może widzieć udział Benedykta i budowniczych spoza wyspy²⁴.

To niemalże wszystko, co w kontekście genezy Wearmouth i Jarrow dałoby się powiedzieć o ich pokrewieństwach z kościołami południowej Anglii. Istotną różnicę budowli northumbryjskich w stosunku do grupy południowej, stanowi brak harmonijnego zamknięcia nawy „łagodnym” półkolem absydy. Nawa Jarrow, zwięzając się nieznacznie, przekształca się w prezbiterium o przestrzeni zamkniętej poprzeczną ścianą prostą. Obecność absyd w tych dwóch budowlach wystarczająco dobrze legitymowałyby ich południowoangielski rodowód. Nieobecność tego składnika rzutu poziomego nie oznacza jednak braku prezbiterium w ogóle. Właśnie z uwagi na jaskrawą oczywistość tego faktu warto się szerzej zastanowić nad tym, czy półkole absydy mogło występować na prawach równoznaczności „pod postacią” prostokąta?

V. MODYFIKACJE RZUTU POZIOMEGO KOŚCIOŁÓW SALOWYCH I JEDNONAWOWYCH KOŚCIOŁÓW Z PROSTOKĄTNYM PREZBITERIUM

W opinii W. Meyer-Barkhausena (1959, s. 77) jednonawowy kościół z prostokątnym prezbiterium powstał przez zwięzienie prezbiterium kościoła salowego w stosunku do szerokości jego nawy²⁵. Teza ta jest praktycznie nie do udowodnienia. Ze względu na założenia, z których wyrasta trudno ją też odeprzeć — skazana jest stąd prosto na zawieszenie w naukowej próżni. Nie ma bowiem takich budowli — a tym bardziej źródeł innego rodzaju — które dowodziłyby ewolucji wnętrza salowych na drodze proponowanej przez W. Mayer-Barkhausena.

Budowle salowe²⁶, reprezentowane licznie niemal w pełnych granicach późnoantycznego Cesarstwa Rzymskiego, zachowują generalnie tę samą koncepcję elementarnego rozpadu prostokątnego wnętrza, jaki pojawia się w ich wczesnochrześcijańskich prototypach. Zasada i sposób tego rozpadu musiały w pełni wystarczać i zadowalać

²⁴ Z ich pobycem wiąże się zapewne krótki czas wzniesienia kościoła w Wearmouth — około półtora roku od chwili, gdy przystąpiono do prac. Ich tempo musiało być imponujące, albo istniały niespotykane gdzie indziej, niezwykle korzystne warunki realizacji powziętych zamierzeń. Odpowiedzi szuka się w przypuszczeniu, że budowniczym z Galii mieli znakomicie opanowaną umiejętność powtórzonego wykorzystania rzymskiego budulca. Wykorzystanie materiału tego pochodzenia było w Northumbrii rozpowszechnienie na dużą skalę, por. H. Taylor, J. T. Taylor (1965, s. 12). Budowa Jarrow była podobnie krótka.

²⁵ Uważał on, że ewolucję tę mogły wywołać absydy wielkich bazylik. Ich oddziaływanie ograniczałoby się przy tym wyłącznie do ich odrębności w bryle bazyliki, t.j. mniejszej od korpusu nawowego szerokości, wysokości i osobnego dachu, nie zaś kształtu.

²⁶ Konieczność przebadania ich w jak najszerszym zakresie historycznym i geograficznym, nim przejdzie się do wyciągania ostatecznych wniosków, co do pochodzenia jednonawowych kościołów z prostokątnym prezbiterium, sugerował już w swoim czasie H. E. Kubach (1955, s. 117–118). Baczniejszej uwadze poleca on przede wszystkim wielkie budowle salowe z okresu przed chrystianizacją Niemiec, np. w Trewirze czy w Moguncji oraz chrześcijańskie martyria wczesnohistoryczne w Bonn, Xanten i Moguncji.

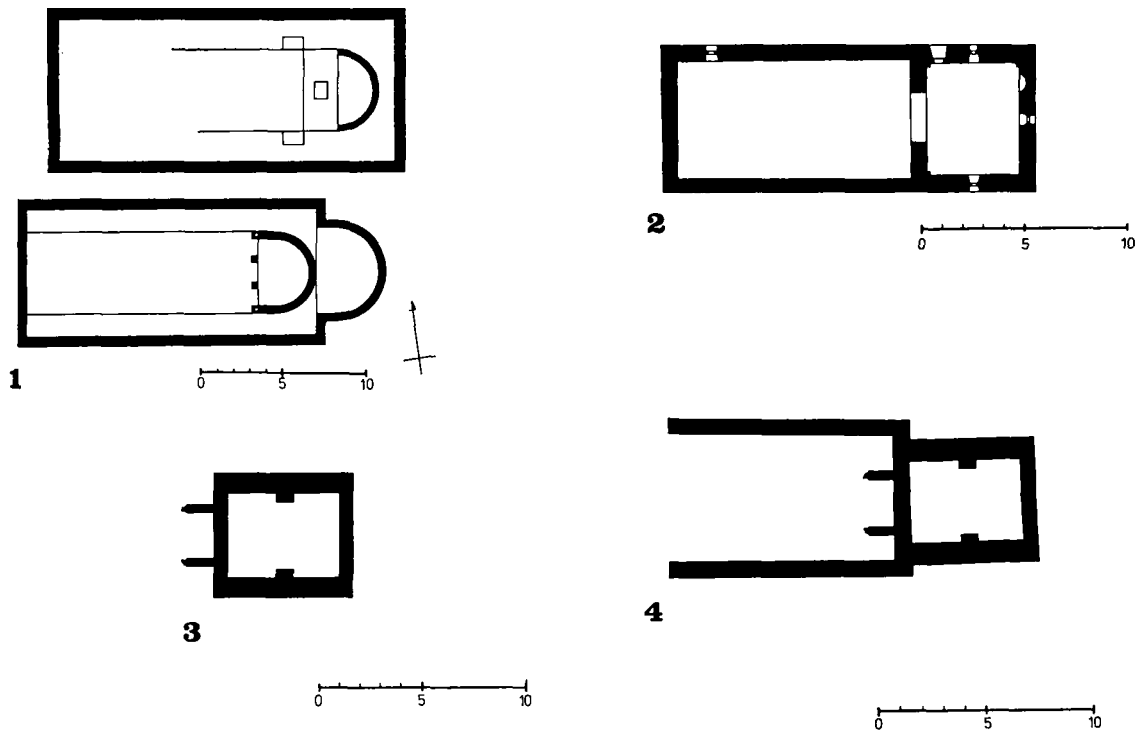
użytkowników tych budowli, skoro istnieją one (wprawdzie sporadycznie i peryferyjnie, jak udokumentuje) do końca pierwszego tysiąclecia, ciągle w oparciu o tę samą zasadę poprzecznego podziału przestrzeni. Różnica między poszczególnymi budowlami polegała jedynie na rodzaju środków realizujących koncepcję tego podziału. Środki te podnosiły tylko mniej lub więcej odrębności obu wydzielonych części kościołów.

Już we wczesnym *domus ecclesiae* w Dura Europos (R. Krautheimer 1972, s. 27) i Kirk Bize (G. Tchalenko 1953, s. 323 – 325) daje się wyraźnie zaobserwować proces podstawowego przystosowania prostokątnych wnętrz do potrzeb kultowych. M.in. polegał on na wydzieleniu miejsca dla celebransa — lektora czy biskupa — poprzez wymurowanie niskiego podestu przy wschodnim boku podłużnego pomieszczenia. Podział wnętrza, przeprowadzony za pomocą nawet tak prostych środków jak zróżnicowanie poziomów posadzki, jawi się jako wstępny i niezbędny, a jednocześnie wystarczający akt architektonicznego przystosowania wspomnianych budowli do kultu.

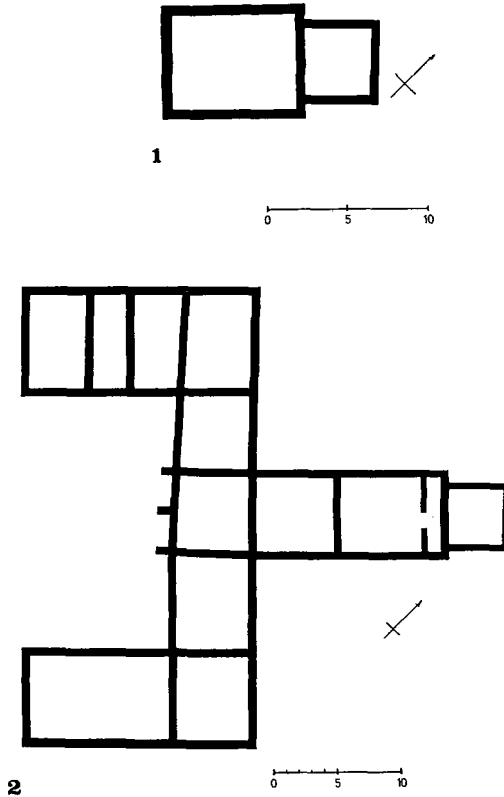
Pod tym względem kościoły salowe rzymskiej prowincji Norikum w Lorch (*Lauriacum*) (ryc. 3, 3) (R. Noll 1954, s. 83 – 85), Aguntum (ryc. 3, 4) (F. Oswald 1966, s. 19) — oba z końca VI wieku — Lavant z 2 poł. VII wieku (F. Oswald 1966, s. 172 – 173) oraz Hemmaberg z poł. V wieku (ryc. 4, 1) (F. Oswald 1966, s. 111) różnią się od *domus ecclesiae* i między sobą jedynie wielkością tworzonych przez przegrody chórów części dla duchowieństwa i wiernych oraz rodzajami tych przegród.

Konsekwencją ewolucji kościołów salowych w ujęciu W. Meyer-Barkhausena powinno być ich stopniowe ustępowanie (aż do zaniku) na korzyść budowli z prezbiterium węższym od nawy. Kościół w Schuttern z VII wieku (pierwsza budowla) (K. List 1979, s. 119 – 130), św. Jana w Montlingen (kanton St. Gallen) z VIII wieku (F. Oswald 1966, s. 225), nieukończona budowla Willericha z początku IX wieku pod katedrą w Bremie (K. H. Brandt 1976, s. 327 – 334), kościół św. Willigisa w Auen wzniesiony w ostatniej ćwierci X wieku przez arcybiskupa Moguncji Willigisa i ofiarowany klasztorowi Disibodenberg, a więc odznaczający się pewną rangą (ryc. 4, 2) (F. Oswald 1966, s. 28), czy św. Willibrorda w Geistem sprzed albo z roku 1000, którego prostokątne wnętrze rozbudowano później o prezbiterium konsekwentnie zachowując szerokość nawy (F. Oswald 1966, s. 90), w pełni dowodzą terytorialnie peryferyjnego, mimo to długiego istnienia budowli salowych. Wykazują one ponadto, że modyfikacja ich dyspozycji przestrzennej mogła się dokonywać, jak w Geistem, przy zachowaniu szerokości istniejącej prezbiterialno-nawowej sali, czyli niezmienności jej rzutu. Dowodnie dokumentują to relikty pierwszego kościoła klasztorowego w Schwarzach z VII — VIII wieku, którego podłużną, poprzeczną podzieloną nawę z podnoszącym się ku ołtarzowi poziomem posadzki powiększono o równe jej szerokości prezbiterium (P. Marzloff 1971, s. 61 – 64), czy relikty kościoła z X wieku ujawnione w obrębie neogotyckiej bazyliki w Genk (prowincja Limburg) (F. Oswald 1966, s. 96). W obu przypadkach nie wykorzystano możliwości zróżnicowania przestrzeni wewnętrznej kościoła, jaką stwarzały prace budowlane, i nie dodano do ich korpusu pomieszczeń węższych od niego.

Inaczej, lecz technicznie w trakcie ciągle tego samego procesu, przekształcano kościoły salowe, dobudowując do krótszego boku ich nawy pomieszczenia od niej węższe. W ten sposób powstała druga faza kościoła św. Piotra w Nivelles, prawdopodobnie Wearmouth i faza pierwsza „b” kościoła w Villich (I. Achter 1968, s. 135



Ryc. 4. 1) Hemmaberg, grupa kościołów grodu refugialnego (wg R. Eggera); 2) Auen, kościół salowy (wg E. Renarda); 3) Krefeld — Fischeln, kaplica (wg G. Bindinga); 4) Krefeld — Fischeln, kościół (wg G. Bindinga)



Ryc. 5. 1) Xanten IV, pierwszy kościół karoliński (wg W. Badera); 2) Xanten IV 1, pierwsze monasterium karolińskie (wg H. Borgera)

i 143). Identyczne modyfikacje stały się w wieku XI i XII zjawiskiem zachodzącym niemalże powszechnie w Irlandii (H. G. Leask 1955, s. 64 i nast.).

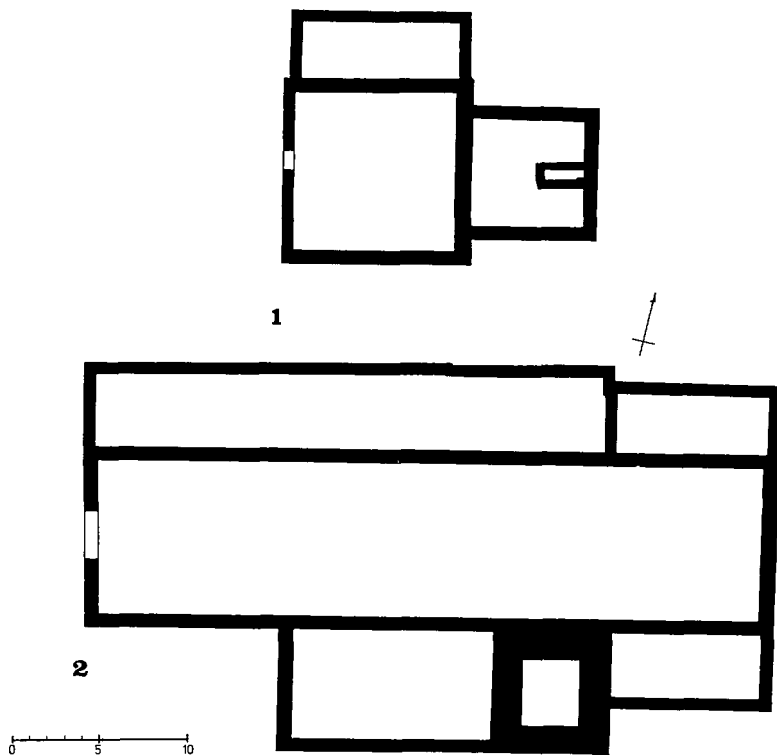
Przekształcenie jednoprzestrzennej kaplicy z X wieku, ujawnionej pod kościołem św. Klemensa w Krefeld-Fischeln, którego dokonano w kierunku odwrotnym do omówionego, mogłoby z kolei dowodzić braku stałych reguł rządzących procesem modyfikacji (G. Binding 1967, s. 369). Pierwotny, niemalże kwadratowy budynek o mikroskopijnych wręcz rozmiarach (5,29 m x 3,97 m), mimo to podzielony na dwie równe części masywnym łukiem arkadowym (ryc. 4, 3), został w wieku XI wyposażony w nawę dobudowaną od zachodu (ryc. 4, 4).

Do jeszcze rozleglejszych i bardziej złożonych architektonicznie przeobrażeń dochodzi w jednonawowych kościołach z prostokątnym prezbiterium. Wiele cennych informacji na ten temat dostarcza sekwencja późnoantycznych i wczesnokarolińskich budowli sakralnych pod kolegiatą św. Wiktora w Xanten w miejscu, gdzie według tradycji spoczywały jego doczesne szczątki (H. Borger 1977, s. 11 – 45). Oficer Legionu Tebańskiego, Wiktor, miał ponieść męczeńską śmierć z jednym ze swych towarzyszy i zostać pochowany z nim we wspólnym grobie. Już od ostatniej ćwierci IV wieku nad ich domniemanym grobem (również dookoła niego) wznoszone były niewielkie budowle kommemoratywne. Najmłodsza z nich, kamienna, zbudowana przed połową V wieku na rzucie prostokąta podzielonego drewnianą przegrodą, stała się punktem wyjścia jednonawowego kościoła z czworokątnym prezbiterium (ryc. 5, 1). Jej fundament został wykorzystany w całości jako oparcie murów nawy tego kościoła, do której na osobnym fundamencie, choć w trakcie tej samej fazy budowlanej, dodano od wschodu prostokąt prezbiterium. Zapewne już po roku 768 kościół ten ulega dalszym zmianom świadczącym o założeniu kolegiaty w Xanten (ryc. 5, 2). Jego nawa, do której wprowadzono łuk tęczyowy wyraźnie oddzielający ją od prezbiterium, została poprzedzona od zachodu dwoma tej samej szerokości, niemalże kwadratowymi pomieszczeniami. Do zewnętrznego o ścianie zachodniej wzmocnionej trzema przyporami (zatem być może wyższego od pozostałych) przylegały od południa i północy dalsze pomieszczenia, które, załamując się pod kątem prostym w kierunku zachodnim, wyznaczały przed kościołem czworokątny dziedziniec. Zamykające go z trzech stron skrzydła stanowiły pomieszczenia monasterium. Około roku 800 dochodzi w tej budowlu do dalszych zmian (Xanten V). Zniesiony zostaje w niej podział na kruchty tak, że jej nawa tworzyła jednoprzestrzenną salę. Arkadę chórową przesunięto przy tym na zachód, w głąb nawy. Budowla ta istniała niedługo. W początkach IX wieku zastąpiła ją trójnawowa bazylika.

Z dużym prawdopodobieństwem przekształceniu na kościół salowy o wzbogaconym programie architektonicznym uległ kościół z około połowy VIII wieku w Esslingen nad Neckarem (ryc. 6, 1) (G. P. Fehring 1966, s. 358 – 373). Wedle tradycji utrwalonej w testamentie (777) opata St. Denis, Fulrada, w Esslingen miała się znajdować „*cella, ubi sanctus Vitalis requiescit*”, podlegająca właśnie opactwu św. Dionizego. Cenne relikwie tego świętego, umieszczone w specjalnym grobie przy ścianie czołowej prezbiterium pierwszej budowli, stały się ogniskiem jej przemian na kościół bardziej okazały. Ukończono go zapewne przed rokiem 846, choć nie wyklucza się datowania na koniec IX bądź X wiek (ryc. 6, 2). Jego nawa opierająca się o fundamenty poprzedniej (zachowując zatem jej szerokość) została przedłużona na wschód, osiągając łącznie z częścią wschodnią długość 38m. Część ta została ukształtowana dwupoziomowo. Dzieliła się na kryptę z relikwiami św. Vitalisa oraz wznoszące się na niej, a tym samym o jeden meter nad poziom nawy, prezbiterium²⁷.

W pewnym sensie analogiczna sytuacja jak w Esslingen miała miejsce w kościele

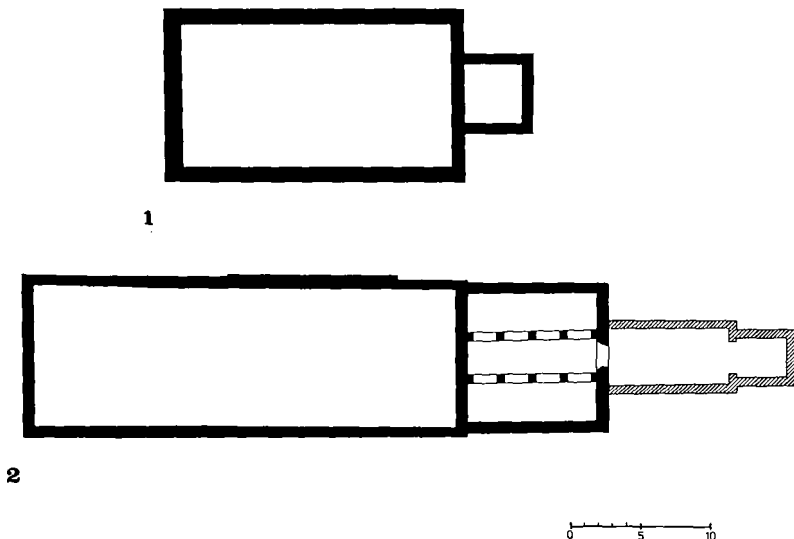
²⁷ Sporne są szczegóły jego rozwiązania. G. P. Fehring (1966, s. 367) przyjmuje możliwość zwężenia górnej partii kościoła w stosunku do szerokości jego nawy. O wiele bardziej przekonuje argumentacja autorów katalogu budowli przedromańskich (=F. Oswald 1966, s. 76), którzy uzasadniają istnienie prezbiterium powtarzającego zarys krypty, a więc szerokością równego nawie kościoła.



Ryc. 6. 1) Esslingen I, kościół (wg G. P. Fehringa); 2) Esslingen II, kościół salowy z kryptą (wg G. P. Fehringa)

św. Warenfrieda w Elst (ryc. 7, 1) (P. Glazema 1952, s. 385 – 395)²⁸. Niewielkie sanktuarium zamykające nadzwyczaj obszerną nawę pierwszego kościoła sprzed połowy VIII wieku zostało, zapewne przed połową wieku X, powiększone na północ i południe do linii lica dłuższych ścian nawy (ryc. 7, 2). Jednocześnie od wschodu dodano do niego nieznacznie węższą kwadratową kryptę zewnętrzną, zagłębioną o 1m w stosunku do poziomu nawy i nakrytą oddzielnym dachem. W wieku XII zespół ten,

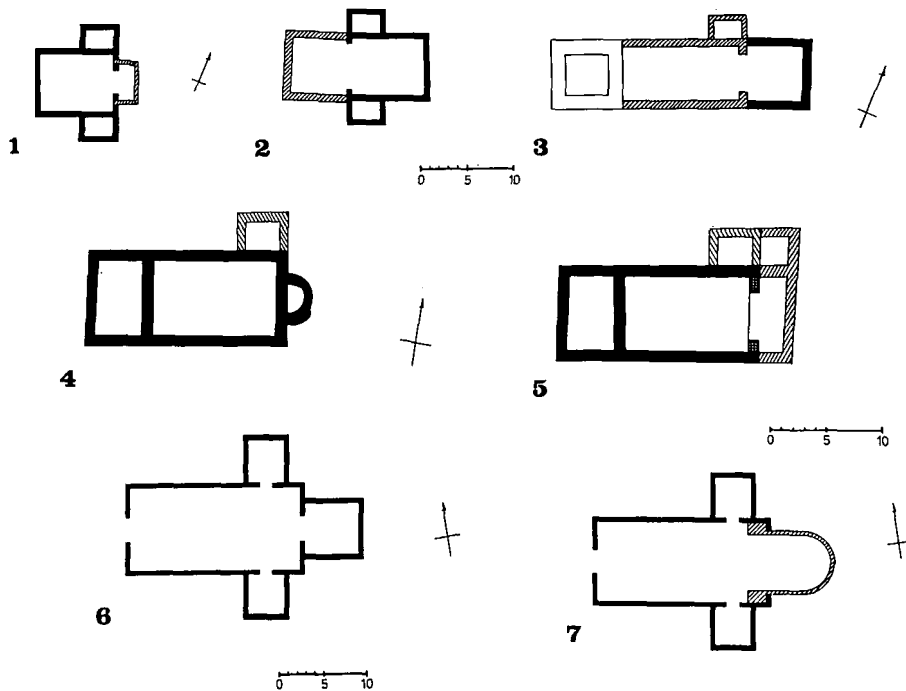
²⁸ W darowiźnie Karola Młota z roku 776 wymieniony jest w Elst kościół p.w. Najśw. Salwatora, Panny Marii i św. Piotra. Z dużym prawdopodobieństwem można go utożsamiać z budowlą, której pierwotne patrocinium zostało wyparte przez pochowanego w niej później św. Warenfrida, otoczonego szczególną czcią od wieku X. W obrębie części wschodniej nawy pierwszego kościoła mieścił się frankijski sarkofag. Jest on datowany na VIII – IX wiek i uznawany za miejsce pochowania św. Warenfrieda.



Ryc. 7. 1) Elst I, kościół (wg P. Glazemy); 2) Elst II, kościół salowy z kryptą zewnętrzną (wg P. Glazemy)

również od wschodu, poprzedził ostatecznie przylegający do krypty kościół z prostokątnym prezbiterium.

Budowlą, która ulegała największym przeobrażeniom jest kościół w Rheinhausen-Hochemmerich (G. Binding 1971, s. 129 – 133). W trakcie wykopalisk wyróżniono w nim osiem faz budowlanych, z których pięć pierwszych ma dla nas największe znaczenie. Początkowo przy zastosowaniu konstrukcji ryglowej wzniesiono jednonawowy kościół z prostokątnym prezbiterium, węższym od nawy o dwie grubości ścian z każdej ze stron i w pełni otwartym do jej wnętrza. W fazie drugiej nie uległ on istotnym zmianom. Dotychczasowe prezbiterium wymieniono na nowe, również drewniane i zasadniczo nie różniące się kształtem od poprzedniego. W fazie następnej nawę drewnianą zastąpiono kamienną i połączono z istniejącym jeszcze drewnianym sanktuarium, przy czym nawa ta oddzielona była od niego łukiem tęczowym i otrzymała dwa aneksy (ryc. 8, 1). W fazie czwartej „a” przy zachowaniu kamiennej nawy (i na pewno aneksu północnego) wyposażono ją w wydłużone, tym razem już kamienne prezbiterium prostokątne tak, że licowało się ono z jej murami. Od nawy wydzielał je łuk tęczowy, który pozostał z poprzedniej fazy (ryc. 8, 2). Na etapie „b” fazy czwartej zlikwidowano z kolei tylko nawę tego kościoła, zostawiając jedynie jej aneks północny i wzniesiono nową o tej samej szerokości co poprzednia z tym, że o znacznie powiększonej długości i poprzedzonej wieżą (ryc. 8, 3). Fazy I i II datowane są na VIII, najpóźniej na IX wiek. Na początek tego stulecia wyznacza się powstanie ka-



Ryc. 8. 1) Rheinhausen-Hochemmerich III, kościół (wg G. Bindinga); 2) Rheinhausen-Hochemmerich IVa, kościół (wg G. Bindinga); 3) Rheinhausen-Hochemmerich IVb, kościół (wg G. Bindinga); 4) Zurych, kościół św. Piotra (wg U. Ruoffa i J. Schneidera); 5) Zurych, kościół św. Piotra (wg U. Ruoffa i J. Schneidera); 6) Winchester, kościół tzw. Old Minster I (wg G. Biddle'a); 7) Winchester, kościół tzw. Old Minster II (wg G. Biddle'a)

miennej nawy fazy III. Faza IV „a” łączona jest ogólnie z wiekiem XI, a jej etap „b”, z uwagi na dostawienie wieży, wiąże się z wiekiem XII. Znamienne jest, że w rezultacie długotrwałej działalności budowlanej jednonawowy kościół z czworobocznym prezbiterium został przekształcony na budowlę o rzucie pojedynczego prostokąta o łącznej długości około 20 m, podzieloną we wnętrzu łukiem tęczowym oraz poprzedzoną od zachodu kwadratową wieżą.

Przetwarzanie części wschodnich omawianych tu typów kościołów nie ograniczało się wyłącznie do zmian szerokości prostokątnych form tych części. W potwierdzonym po roku 857 kościele św. Piotra w Zurychu w miejsce absydy wprowadzono pod koniec X wieku znacznie obszerniejszy prostokąt prezbiterium, szerokością równy nawie i oddzielony od niej arkadą (ryc. 8, 4 i 8, 5) (U. Ruoff, J. Schneider 1966, 2 – 19)²⁹. Z kolei do sali kościoła Panny Marii w Deerhurst dodano absydę (E. Gilbert 1976, s. 67 i nast.), a czworoboczne sanktuarium kościoła w Winchester z roku około 648 zostało wymienione o sto lat później (750 – 770) na półkoliste (ryc. 8, 6 i 8, 7) (K. S Painter 1989, s. 2031 i nast.)

Omówione w tym rozdziale budowle wyróżnia obecność cechy dla nich wspólnej. Wzniesiono je nie tylko w oparciu o najprostsze rzuty poziome, lecz, co najistotniejsze, stosując wymiennność elementarnych składników tych rzutów: dodawanie do sali czworobocznego lub półkolistego prezbiterium, powiększanie go do szerokości nawy bądź zmianę jego półkolistego czy prostokątnego kształtu, jak w Zurychu i Winchester, wreszcie przedłużanie nawy i dokonywanie zmian w zakresie poprzecznych podziałów jej wnętrza, jak w Xanten VI 1, a nawet, jak dokumentuje ten przykład, przez systematyczne rozbudowywanie wokół budowli jednonawowej kompleksu organicznie i funkcjonalnie powiązanych z nią pomieszczeń.

Rzuty poziome najprostszych kościołów nie wykazywały więc całkowicie statycznych cech. Były formą otwartą, której kompozycja nie podlegała w pełni regułom określonego typu architektonicznego, natomiast do pewnego stopnia je przekraczała. Możliwość wzajemnej wymienności poszczególnych części rzutu kościołów jednonawowych dowodzi zatem, iż bez względu na kształt prezbiterium kościoły te tworzyły wspólnie jeden nurt wczesnośredniowiecznej architektury sakralnej.

VI. POCHODZENIE PROSTOKĄTNEGO PREZBITERIUM W KOŚCIOŁACH JEDNONAWOWYCH

Zaobserwowane uprzednio zjawisko wymienności poszczególnych części rzutu kościołów jednonawowych, obejmujące także wymiennność form półkolistych i czworokątnych, kieruje uwagę na podobne przypadki, które stały się przedmiotem analizy R. Krautheimera (1969, s. 105 i nast.). Przed przejściem do wyników jego badań trzeba ponownie wspomnieć o występowaniu kościołów z absydami w późnoantycznej

²⁹ Kościół ten służył żeńskiemu klasztorowi, a podarowany był przez Ludwika Niemieckiego swemu prezbiterowi Beroldowi. Na podobnej zasadzie oparła się przebudowa znanego tylko z wykopalisk kościoła z VI – VII wieku w Badenii-Witembergii. W wieku VIII stał się on kościołem salowym (K. List 1972, s. 225 i nast.)

Nadrenii, pojawieniu się w wieku VII prostokątnego rozwiązania prezbiterium na przyległych terenach prawego brzegu rzeki i o liczebnej przewadze, jaką prezbiterium to zyskało sobie we wczesnym średniowieczu w budowlach jednonawowych między Renem a Łabą. Poszukując wyjaśnienia pierwszych dwóch przeciwstawnych okoliczności można by przypuścić, że zanikowi absydy towarzyszył niski poziom wiedzy budowlanej warsztatów wschodniofrankijskich. Brak doświadczenia w zakresie budownictwa kamiennego sprzyjał zdaniem J. P. Tholena (1953, s. 73) wytworzeniu się takiego rzutu poziomego, który wymagał od budowniczych elementarnych umiejętności, a więc przyjęcia przez nich figury prostokąta dla nawy i prezbiterium kościoła. Uproszczone w ten sposób sanktuarium tworzyło z biegiem czasu własną tradycję architektoniczną. Przypuszczenie to nie wyjaśnia jednak w pełni pierwszeństwa, jakie do końca X wieku przypało prostokątnej formie prezbiterium w kościołach jednonawowych, innymi słowy nie daje ono zadowalającej odpowiedzi na pytanie, co zapewniało żywotność tej tradycji? Czy z równą siłą podtrzymywała ją wyłącznie prostota budowy?

Jak wstępnie wspomniano i o czym będzie jeszcze mowa, znaczenie jednonawowych kościołów na terenie wschodniofrankijskim było do końca VIII wieku ogromne. Faktem wartym odnotowania jest, że z chwilą ograniczenia ich roli w architekturze rdzennych terenów Karolingów zaczynają pojawiać się budowle również z prostokątnym prezbiterium tyle, że o nieporównanie wyższej randze artystycznej i ideowej. Prezbiterium na rzucie prostokąta miała kaplica pałacowa w Akwizgranie, a za nią większość jej kopii. Kwadratem był chór wschodni dwuchórowej bazyliki św. Jerzego w klasztorze Reichenau-Oberzell (początek budowy 888 – 896) (F. Oswald 1966, s. 282). Prostokąty chór posiadał również trójnawowy kościół klasztorny w Neuss, zarówno w pierwszej, skromniejszej fazie po połowie IX wieku, jak i rozbudowanej po połowie wieku XI monumentalnej bazylice (tzw. Münster III i IV) (H. E. Kubach, A. Verbeek 1976, s. 327 i nast.). Po przyłączeniu w trzeciej ćwierci X wieku do transeptu trójnawowej bazyliki, funkcję prezbiterium zaczął pełnić prostokąty kościół grobowy w Aschaffenburgu, wzniesiony około roku 885 dla żony Ludwika III, królowej Liutgardy (F. Oswald 1966, s. 26 – 27). Wyłącznie prostokątami były części wschodnie kościołów w wizygockiej Asturii (P. de Palol, M. Hirmer 1967, s. 20 – 34). Do rangi precedensu urasta fakt, że dwie najznacześniejsze fundacje Konrada II w Limburgu in der Haardt (1025/45) i w Spirze (tzw. Spira I 1061) zostały ukończone z czworokątnym rozwiązaniem chóru (absyda tej ostatniej była zapewne od zewnątrz prostokątnie ukształtowana).

Poza zwykłym podobieństwem nie zachodzi między tymi budowłami a kościołem jednonawowym żaden rodzaj związku genetyczno-formalnego, który świadczyłby o ewentualnym przenikaniu form prezbiterium między nimi. Analogie te dowodzą natomiast w pełni równoznaczności oraz równoważności obu jego rozwiązań. Wobec tego pytanie czy, lub na ile fakt istnienia absydy może być probierzem sprawności budowlanej, staje się wysoce problematyczne.

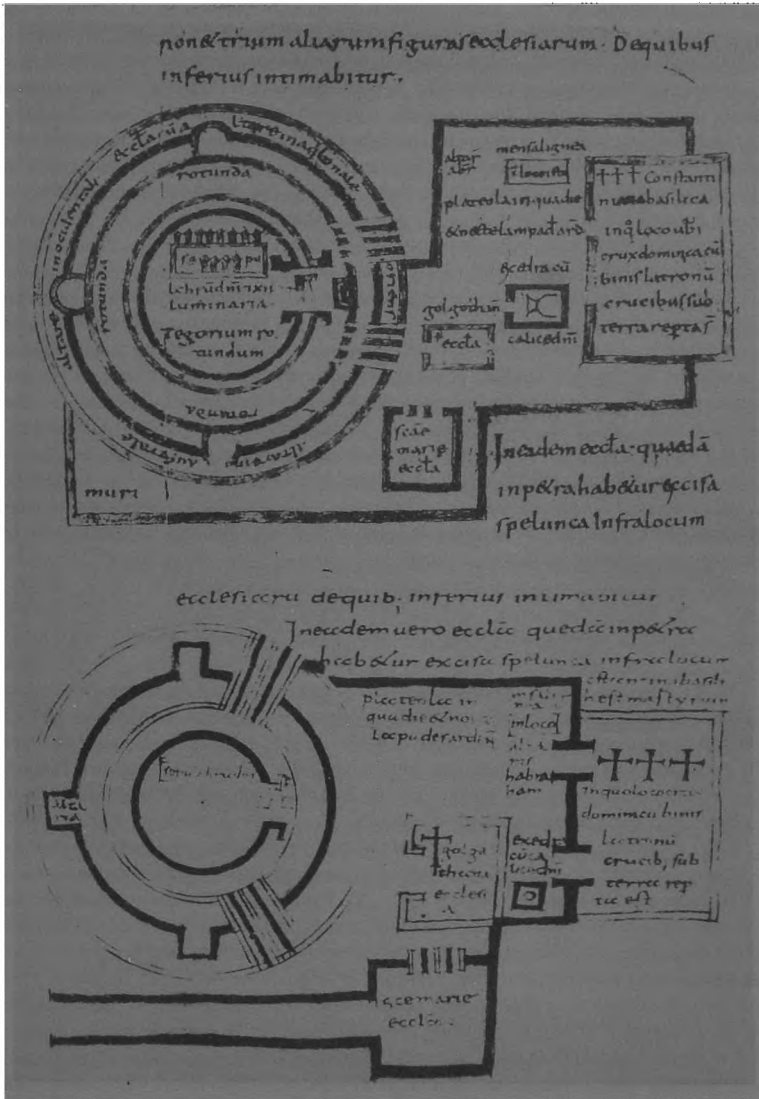
Pogląd taki trudno uznać za słuszny nawet w odniesieniu do architektury merowińskiej i wczesnokarolińskiej. Obok kościołów św. Piotra i św. Pawła z drugiej połowy VII wieku, we wspomnianym klasztorze w Nivelles istniała współczesna obu budowłom, niewielka trójnawowa bazylika zamknięta półkolistą absydą. Był to główny kościół opackta (H. E. Kubach, A. Verbeek 1976, s. 875). Z uwagi na stałą obecność pro-

stokątnego prezbiterium w kościołach jednonawowych w późniejszych stuleciach, kiedy poziom wiedzy technicznej systematycznie rośnie, argument o niewielkich umiejętnościach budowlanych nie przekonuje. Zdaniem G. Streicha (1984, s. 36), właśnie ten typ kościołów „...prezentuje najstarszą formę podstawową prostej budowli sakralnej na dworach królewskich i w założeniach grodowych, która miała się okazać nadzwyczaj żywotna i w następnych dwustupięćdziesięciu latach (od okresu karolińskiego) pozostała formą wiodącą (*adnotacja A. B.*)”. Dlaczego więc w miarę wzrostu biegłości warsztatowej absyda nie wypiera sukcesywnie prezbiterium prostokątnego, jeśli przyjmujemy, że była ona rozwiązaniem bardziej reprezentacyjnym od niego? Stanowiła przecież część wschodnią kościołów o nieporównywalnie większym znaczeniu, niż budowle jednonawowe.

W średniowieczu nie istniał zdaje się problem, który z biegiem czasu zyskał pierwszorzędne znaczenie: mianowicie jaki kształt prezbiterium zostanie obrany. Wariant prostokątny był rzecz jasna o wiele prostszy do wykonania ale, co najważniejsze, w średniowiecznym rozumieniu podobieństwa półkole i prostokąt były niemalże tożsame. Istnienie między innymi takiego aspektu percepcji wizualnej w wiekach średnich wykazał wspomniany już R. Krautheimer.

Postrzeganie przedmiotów wykraczało wówczas daleko poza oczywiste dzisiaj traktowanie ich jedynie jako abstrakcyjnych brył stereometrycznych i o wiele bardziej koncentrowało się na treściowym „wymiarze” tych brył — obojętne czy treść ta była immanentna, czy przez nie wtórnie nabyta. Stąd o istocie podobieństwa stanowiło ostatecznie zachowanie ideowych asocjacji kopiowanych budowli, nie zaś geometrycznie wierne naśladowanie elementów wizualnie ważnych dla identyczności w obecnym rozumieniu tego zjawiska. W kopii przejmowane były zazwyczaj jedynie te formy pierwowzoru, które powodowały największe z nim skojarzenia, a więc te, które treściowo były najpobojniejszym bądź zasadniczym nośnikiem jego znaczeń. Gdy o stopniu zbieżności z prototypem nie rozstrzygało podobieństwo formalne a znaczeniowe, naturalne było, że dwa różne kształty mogą przenosić tę samą treść. W tym kontekście otwierała się droga do swoistej „wymienności” kształtów między pierwowzorem a jego pochodnymi. Jej konsekwencją było niejako równorzędne traktowanie w budowlach systemów kolistych i poligonalnych tak, iż można zaryzykować stwierdzenie, że dla „średniowiecznego oka” wszystko co miało więcej niż cztery naroża było okrągłe. Również niewiele musiały się dla niego różnić półkoliste, kwadratowe i prostokątne części tych budowli. Z obserwacji poczynionych na głównym przedmiocie analiz R. Krautheimera — średniowiecznych kopiach rotundy Anastasis w Jerozolimie — wynika, że jej półkoliste absydy były przekształcane na kwadraty, jak w tzw. Busdorfkirche w Paderborn (1036)³⁰, albo na prostokąty, jak na planie tej rotundy z rozpowszechnionego w średniowieczu w licznych odpisach dzieła *De locis sanctis* iryjskiego mnicha Adamnana (* 623/624 — + 704) (ryc. 9). Niejednokrotnie dla uzyskania po-

³⁰ Źródła nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że kościół ten jako kopię centralnej części bazyliki Grobu Chrystusa w Jerozolimie wznosił biskup Meinwerk. Wiadomo z nich, że przed rozpoczęciem budowy wysłał on do Ziemi Świętej opata Wino z Helmarshausen, aby ten dokonał stosownych pomiarów, por. A. Fuchs (1935, s. 359 i nast.). Z kolei pochodna rotundy jerozolimskiej zbudowana przez opata w Krukenburgu (obecnie Bad Karlshafen) miała prostokąty w miejsce absyd, por. R. Wesenber (1949, s. 30 – 40).



Ryc. 9. Rotunda Anastasis bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie, *De locis sanctis Adamana* z Hy

dobieństwa ograniczono się zatem jedynie do zachowania konfiguracji tworzących oryginał, choć w kopii silnie już przekształconych elementów formalnych.

Dla każdego z kościołów omawianego tu typu najbardziej uderzająca — bo jedyna — jest superpozycja prezbiterium nad nawą. Tego rodzaju zależności przestrzenne mogły ustanawiać warunki przestrzenne dopuszczające wymiennosc form prezbiterium. Obojętnie jaki kształt wybranoby dla niego, to nadal zachowywało ono swoje miejsce w sztywnych ramach owej hierarchii. Oznacza to, że z racji położenia sanktuarium otrzymywało całą przysługującą mu z pierwowzoru treść ideową. Prostokąt więc, wobec tego co da się powiedzieć o nim w myśl koncepcji R. Krautheimera, jeśli tylko znalazł się we właściwym kontekście przestrzennym, nabierał cech decydujących o znaczeniowej tożsamości, a stąd o „optycznej” identyczności z formą półkolistej absydy³¹.

Kolejne kopie rotundy kościoła Grobu Świętego w Jerozolimie dowodnie przekonują, że prostokątny kształt prezbiterium w kościołach jednonawowych nie był rezultatem nikłych umiejętności budowlanych. Swego rodzaju wzorem dla niego była zapewne absyda. Jej przykładów dostarczały monumentalne i wystarczająco dobrze zachowane, późnorzymskie budowle wielkich ośrodków miejskich Nadrenii — Kolonii, Trewiru czy Metz — natomiast w Anglii, dla grupy kościołów northumbryjskich z Jarrow i Wearmouth na czele, odpowiednim źródłem półkolistego zamknięcia nawy były kościoły Kentu i Canterbury. Wniosek ten pozwala ostatecznie stwierdzić, że tak czworokątne sanktuarium, jak i związany z nim kościół jednonawowy są kontynuacją późnoantycznej architektury w jej wczesnośredniowiecznym kształcie i z tej architektury się bezpośrednio wywodzą.

VII. LITURGICZNE WYKORZYSTANIE KOŚCIOŁÓW JEDNONAWOWYCH

W interesujący sposób przedstawia się zagadnienie funkcji tego typu kościołów, a zatem sprawa ich znaczenia. Wobec braku na obszarze wschodniofrankijskim budowli o bogatszym programie architektonicznym, kościoły jednonawowe pokrywały od 2 poł. VII do końca VIII wieku wyjątkowo szeroki, jeśli nie pełny zakres zapotrzebowania na budowle kultowe. Trafiały w związku z tym do najznamienitszych ośrodków życia duchowego i politycznego tamtych czasów.

Rola pierwszej budowli sakralnej w dworze merowińskiego władcy w Fuldzie, a zatem wszystkie wynikające stąd funkcje, przypadły kościołowi jednonawowemu z VII wieku (K. Heinemeyer 1980, s. 36 – 38). Nivelles, fundowane przez Ittę w dobrach jej męża majordoma Pepina Starszego i zarządzane przez córkę obojga, Gertrudę, kwitło podobnie, jak Wearmouth i Jarrow, dzięki roztropności i nadzwyczaj gorliwej zapobiegliwości swych fundatorów. Gertruda (F. Prinz 1965, s. 187) i Benedykt (*Vita abbatum* 5) podnosili rangę swych klasztorów, wyposażając je w sprowadzone wprost z Rzymu relikwie, księgi liturgiczne i teologiczne. Northumbryjczyk zaprowadził w swym klasztorze znajomość sztuki pisarskiej i dbał o utrzymanie jej na nadzwyczaj wysokim poziomie (przed rokiem 716, już za opata Ceolfryda, skryptorium

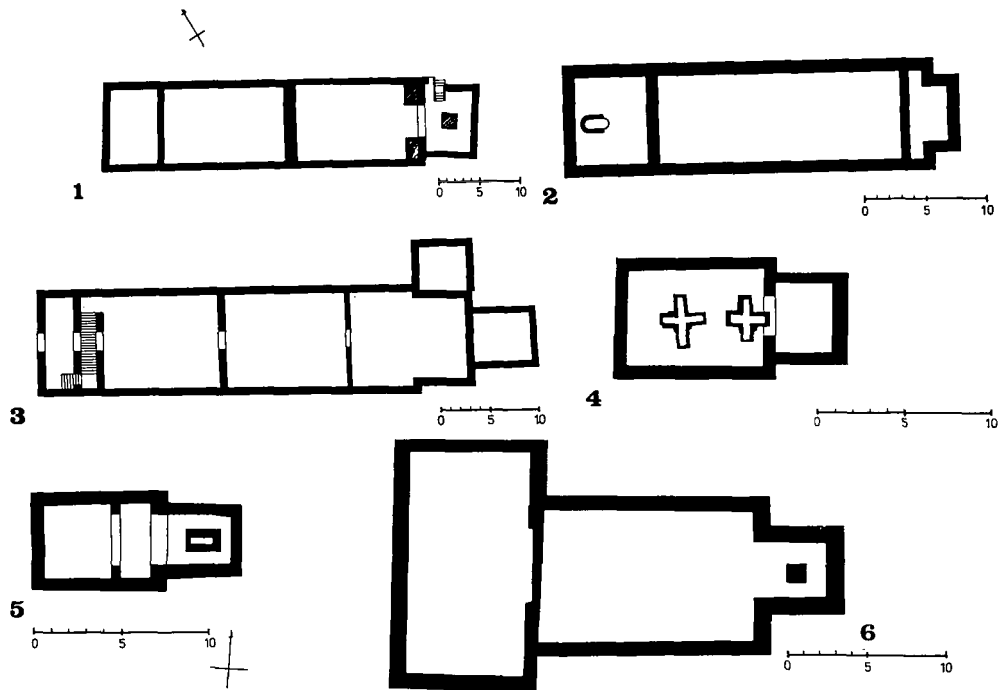
³¹ W myśl tej samej zasady prezbiteria i nawy kościołów barokowych mogły przybierać niemalże dowolne kształty.

Jarrow-Wearmouth wydało wyjątkowej wartości artystycznej *Codex Amiatinus*). Benedykt nie szczędził też starań dla uświetnienia dzieła budowy swego pierwszego kościoła. W tym celu sprowadził z Galii złotników i szklarzy i zgodnie z przemyślnie opracowanym programem ikonograficznym ozdobił jego wnętrza obrazami. Z niemałym trudem przywiózł je osobiście z Rzymu. U szczytu powodzenia klasztor w Jarrow i Wearmouth należały do najliczniejszych centrów życia monastycznego w Europie, niepodzielnie zawdzięczając swą sławę Bedzie Czcigodnemu.

Nivelles było nie tylko pobożną fundacją Karolingów, ale skupionym wokół niej ośrodkiem ich politycznej działalności. Wykładnią polityki wschodniej o dwa pokolenia młodszej generacji tego rodu, a potem widomym znakiem dalszego jej wsparcia na obszarze alemańskim, był klasztor Reichenau-Mittelzell założony dzięki poparciu Karola Młota. (W. Erdmann, A. Zettler 1974, s. 489 – 501)³². Wzniesiony zapewne po roku 724 pierwszy kościół tej fundacji zamykał od południa trójskrzydłowe założenie klasztorne (ryc. 10, 1). Udział arystokracji widoczny jest także przy powstaniu pierwszego klasztoru w Lorsch (tzw. Altenmünster), a więc wchodzącego w skład jego zabudowań kościoła (ryc. 10, 2) (F. Oswald 1966, s. 181). Powstał on około 760 roku w dobrach grafa Cancora, ofiarowanych spokrewnionemu z nim arcybiskupowi Metz, Chrodegangowi, z intencją zorganizowania klasztoru. Wspólnota ta stała się wkrótce wzorcem „...klasztoru nadreńskiej arystokracji frankijskiej, nowego, karolińsko-rzymskiego typu (w relikwie rzymskiego męczennika św. Nazariusza wyposażył ją papież Paweł I), tworząc ogniwu łańcucha bogatych ośrodków monastycznych, bez których nie byłaby możliwa recepcja antyku i zjawisko „renesansu karolińskiego”. (F. Prinz 1965, s. 219 – 221). Kościół wędrownego biskupa Erharda w Ratyzbonie, zbudowany w książęcej części pałacjum na czterdzieści lat przed ustanowieniem metropolii (739), nie był wprawdzie katedrą w świetle jurysdykcji kościelnej, lecz mógł pełnić niejako zakres zadań przypadających kościołowi katedralnemu (ryc. 3, 1)³³. Taka możliwość rysuje się na tle dążeń władców Bawarii do utworzenia zrębów własnej organizacji diecezjalnej, o której kanoniczne zatwierdzenie usilnie zabiegał książę Theodo. Inicjatorem przebudowy kościoła Erharda, w trakcie której przedłużono jego nawę o przeszło chórowe z nowym prezbiterium, wyposażono ją w obszerną emporę i poprzeczono atrium, mógł być książę Tassilo III (748 – 788) albo Karol Wielki (ryc. 10, 3) (K. Schwarz 1975, s. 142 i nast., 151). To nowe, rozległe założenie (tzw. Niedermünster) służyło zapewne żeńskiej kolegiacie arystokratycznej, potwierdzonej jednak dopiero dokumentem z roku 889/91. Z przebudową pierwszego kościoła św. Vitalisa w Esslingen wiązała

³² Podobnie powstanie klasztoru w Schwarzach można wiązać z kręgiem osób skupionych wokół grafa Rutharda, reprezentanta interesów politycznej ekspansji Karolingów na tereny Niemiec południowych, por. P. Marzollf (1971, s. 61 – 62)

³³ Kościół powstał w północnej części pałacjum na gruntach należących do księżąt Bawarii, których należałoby uznać za jego właściwych budowniczych. Z kościołem ściśle zapewne wiązała się działalność Erharda, biskupa najprawdopodobniej bez kanonicznego przydziału diecezji (nt. identyfikacji miejsca jego ostatniego spoczynku z kamiennym grobowcem przy północnym murze nawy kościoła por. K. Schwarz 1975, s. 130 – 131). Jako biskup wędrowny, Erhard nie rozporządzał wystarczającymi środkami na budowę kościoła. Mogła ona nastąpić wyłącznie przy poparciu lokalnych władców, niewykluczone, że w ramach realizowanej przez nich politycznej koncepcji tworzenia niezależnej od Franków organizacji kościelnej, por. K. Schwarz (1975, s. 161) i G. Streich (1984, s. 109)



Ryc. 10. 1) Reichenau-Mittelzell, kościół opacki p. w. Panny Marii (wg W. Erdmana i A. Zettlera); 2) Lorsch, kościół klasztorny (wg F. Behna); 3) Niedermünster II, kolegiata (wg K. Schwarza); 4) Unterreggenbach, kaplica relikwiarzowa w okręgu sakralnym grodu (wg G. P. Fehringa); 5) Werd, kościół (wg H. R. Sennhausera); 6) Mellrichstadt, kościół z poprzecznym masywem zachodnim (wg W. Sage)

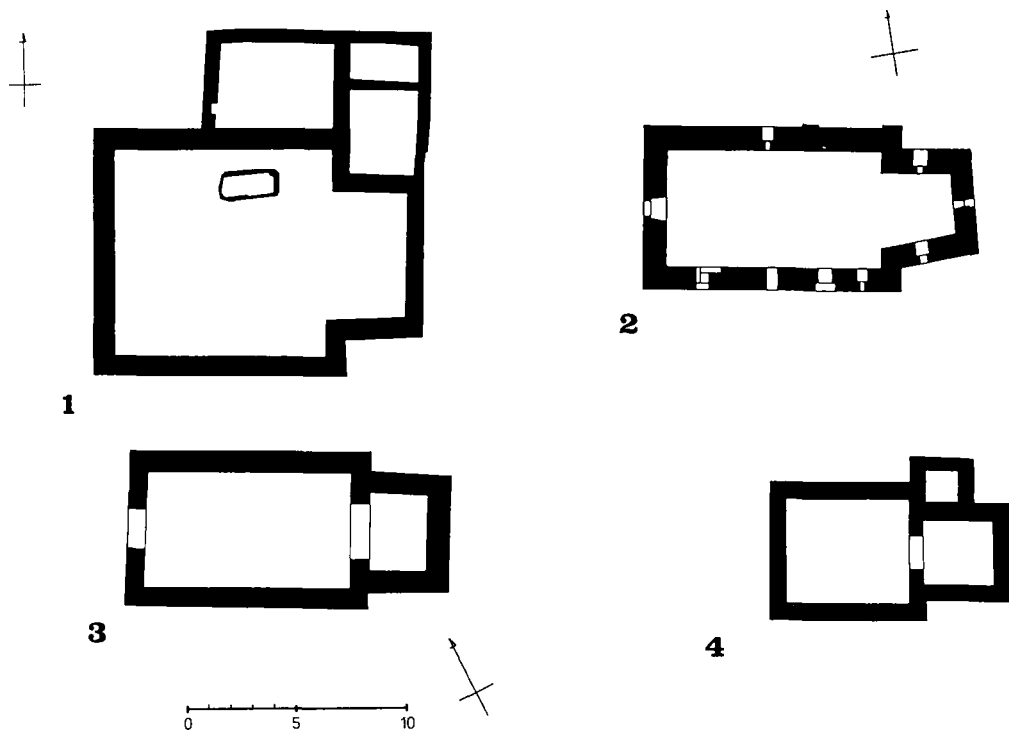
się ściśle osoba i polityka arcykapelana Karolingów, opata Fulrada, dążącego do rozszerzenia i konsolidacji ich panowania na terenie południowoniemieckim (ryc. 6, 1 i 6, 2) (G.P. Fehring 1966, s. 368 – 370).

Podobnie jak w Esslingen, kościoły w Elst, Xanten IV – V, a wcześniej w Nivelles, mieszcząc relikwie świętych, zostały specjalnie przystosowane do ich masowej adoracji. Jakiś szczególny rodzaj kultu (relikwii?) mógł odbywać się w nawie kościoła przypuszczalnie z IX wieku w Unterreggenbach (ryc. 10, 4) (G. P. Fehring, G. Stachel 1966, s. 42 i nast.). Niespotykaną oprawę nadawał mu krzyżowy układ struktur o przypuszczalnie relikwiarzowym charakterze³⁴. Z kolei cenotaf w pełnym tego słowa znaczeniu umieszczono w prezbiterium kościoła św. Otmara z roku 900 na wyspie Werd (kanton Thurgau), gdzie służył jako grób ołtarzowy (ryc. 10, 5) (F. Oswald 1966, s. 386). Blżej nieokreślone miejsce w liturgii miał zapewne masyw zachodni kościoła z XI wieku w Mellrichstadt (Mellrichstadt II) (ryc. 10, 6) (W. Sage 1969, s. 60 – 62). Różnorodnie wykorzystywany był natomiast kościół z roku około 966, znajdujący się wraz z baptysterium i prostokątnym budynkiem mieszkalnym na terenie wczesnopiastowskiego grodu na Ostrowie Lednickim (ryc. 11, 1)³⁵. Wzniesiony współcześnie z tymi budowlami oraz funkcjonalnie ściśle z nimi powiązany, kościół ten stanowił istotny składnik kompleksu pałacowo-chrzcielnego. Stwarzał w nim bowiem zarówno architektoniczną oprawę dla części liturgii chrzcielnej dokonującej się w baptysterium, jak i był na stałe kaplicą-oratorium — miejscem liturgii eucharystycznej dla mieszkańców pałacu i grodu — nim, po przebudowie kościoła chrzcielnego na kaplicę władcy około roku 1000, stał się wyłącznie kościołem grodowym.

Wraz z postępującym od końca VIII wieku ideowym restaurowaniem Cesarstwa Rzymskiego, a zatem bezpośrednim nawiązywaniem do jego architektury, szerokie dotychczas wykorzystanie kościołów jednonawowych ulega ograniczeniu. Spotyka się je jednak nadal jako kaplice i prywatne kościoły możnowładców (G. Streich 1984, s. 36). W Ulm, zwłaszcza za ostatnich Karolingów szczególnie ważnym miejscu Hof- i Reichstagów, kościół z emporą zachodnią z roku około 850 był pierwszą kaplicą na terenie pałacjum (A. Rieber, K. Reutter 1973, s. 49 – 50). Zadanie to pełnił również kościół w Karnburgu, od roku 803 karolińskiej posiadłości królewskiej a później pałacjum grafa marchii karyntyjskiej Arnulfa, które do 983 roku wymieniane jest w źródłach jako „sedes regalis” (ryc. 11, 2) (F. Oswald 1966, s. 134, G. Streich 1984, s. 127). Arnulf, ostatni potomek wschodniofrankijskiej linii karolińskiej, który zdołał sięgnąć po koronę cesarską (896), obchodził w roku 888 święta Bożego Narodzenia

³⁴ W nawie mieściły się muryne kanaty w formie następujących po sobie krzyży greckich, których jedno ramię pokrywało się z osią kościoła. Struktury te, zagłębione około 0,5 m od poziomu użytkowego, miały ramiona długie na 2,3 m – 1,8 m i były szerokie na 0,4 m tak, że w znacznym stopniu wypełniały wnętrze kościoła. Do interpretacji ich jako grobów relikwiarzowych, dla których paralelami byłyby przykłady z bizantyjskiego czy ogólnie śródziemnomorskiego kręgu architektonicznego wieków V do VII, przychyła się również G. Binding (1975, s. 46 – 47).

³⁵ Niestety zupełnie niemożliwe jest datowanie dwóch muryanych i tynkowanych od wewnątrz komór grobowych w nawie tego kościoła, które mogłyby rzucać dodatkowe światło w sprawie jego funkcji. Zagadnienia liturgicznego wykorzystania mniejszej budowli lednickiej na tle całości zabudowy grodu są częścią opracowanej już monografii tego zabytku. Ukazuje się ona w tomie Biblioteki Studiów Lednickich, obejmującym monografię pozostałych budowli grodu.



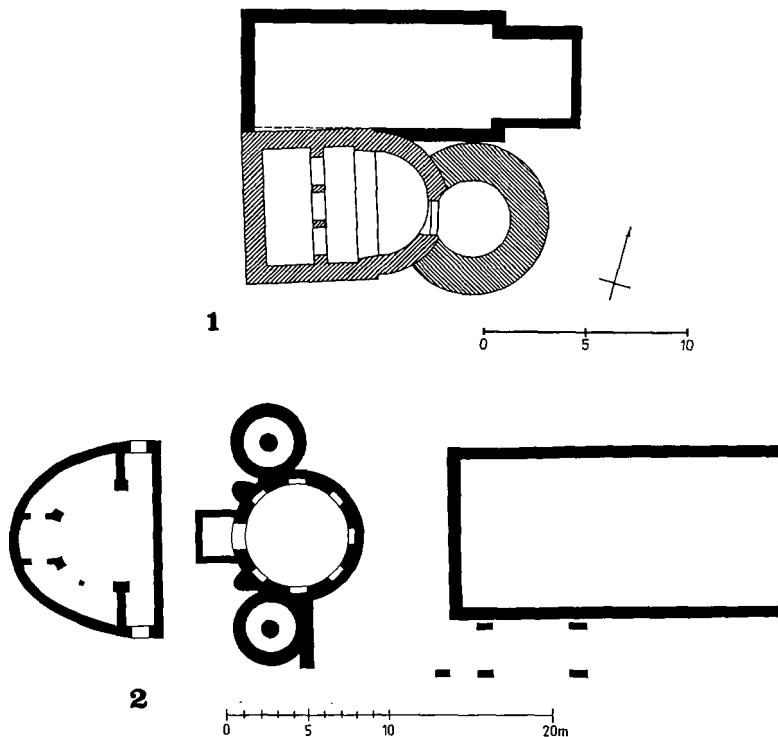
Ryc. 11. 1) Ostrów Lednicki, kościół w kompleksie pałacowo-chrześcielnym (wg A. Biedronia); 2) Karnburg, kaplica w palatium (wg K. Ginharta); 3) Sudburg, kościół grodowy (wg C. Beckera); 4) Hain, kaplica królewskiego dworu łowieckiego (wg K. Nahranga)

w Karnburgu, w zapewne istniejącym już kościele jednonawowym. Obecność tego typu budowli na dworach osób związanych z administracją państwa potwierdzają kościoły z IX wieku w Sudburgu (ryc. 11, 3) (F. Oswald 1966, s. 326) oraz z końca X wieku w królewskim dworze łowieckim w Hain (ryc. 11,4) (F. Oswald 1966, s. 409). Nie całkiem jasno rysuje się natomiast przeznaczenie drewnianego kościoła w grodzie Hochelten, zwłaszcza po dostawieniu do południowej ściany jego nawy w roku 962 (w miejscu, gdzie przechodziła ona w prezbiterium) rotundy o niezwykle grubych murach (ryc. 12, 1) (G. Binding 1970, s. 66–71). Nieco później (3 ćwierć X wieku), do tej samej ściany, częściowo zastępując ją swoim północnym murem, dobudowana została kaplica z emporą zachodnią. Jej absyda wciniała się do wnętrza rotundy. Komunikację między kościołem a kaplicą umożliwiać miał otwór wejściowy prowadzący pod emporą. Pierwsza, drewniana budowla służyła grafowi powiatu dolnoreńskiego, Wichmannowi, jako prywatny kościół grodowy (kres jego istnienia wyznacza data 967). Zadanie to mogło ulec zmianie, gdy wzbogacono go o dwie zasadniczo różne pod względem rzutu budowle, stanowiące zdaniem odkrywcy grupę powiązaną z kościołem funkcjonalnie. Jej dwa powstałe później człony miały zostać wzniesione m.in. dla upamiętnienia dotkniętych przez chorobę potomków grafa (należące do nich groby znajdowały się na południe od rotundy, osadzonej w nurcie kopii rotundy Anastasis bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie).

W grupie budowli omawianego typu nie zabrakło także katedr. Godność ta przypadła kościołowi z początku IX wieku w ustanowionej przez Karola Wielkiego około 800 roku, episkopalnej stolicy fuldajskiego regionu misyjnego — Minden (F. Oswald 1966, s. 219), oraz zbudowanemu po połowie wieku VIII kościołowi św. Willibalda w Eichstätt, gdzie jednak niemożliwy do ustalenia jest sposób zakończenia monumentalnej nawy (statystycznie rzecz biorąc można zrekonstruować je jako prostokąt) (ryc. 12, 2)³⁶. Katedra w Eichstätt, wraz z wznoszącą się przed nią od zachodu budowlą centralną z X wieku i poprzedzającą ją z kolei wolno stojącą krytą bądź memoria (św. Willibalda?), utworzyła z biegiem czasu ciekawą architektonicznie i znaczeniowo rodzinę budowli sakralnych, istniejącą do lat 1022–1042³⁷. Katedra w Eichstätt nie spełniła ostatecznie planowanej dla niej roli duchowego przyczółka w szeregu karolińskich dworów królewskich skierowanych przeciwko Bawarii. W pierwszej ćwierci XI wieku katedra w Verden zlokalizowana była przejściowo w jednonawowym kościele p.w. św. Andrzeja, zbudowanym zapewne tuż po roku 1000 (ryc. 13) (U. Boeck, K. M. Marschalek 1969/70). Po dobudowaniu wieży z emporą na początku XII wieku kościół stał się kaplicą pałacową biskupa.

³⁶ W. Sage (1973, s. 107 i 1975, s. 410 i 415–419) przyjmuje półkoliste zakończenie nawy. Jej szerokość (ok. 9 m) nie wystarcza jednak, aby podnieść hipotezę o trójabsydowym chórze w typie Müstair II, co odkrywca również zakłada.

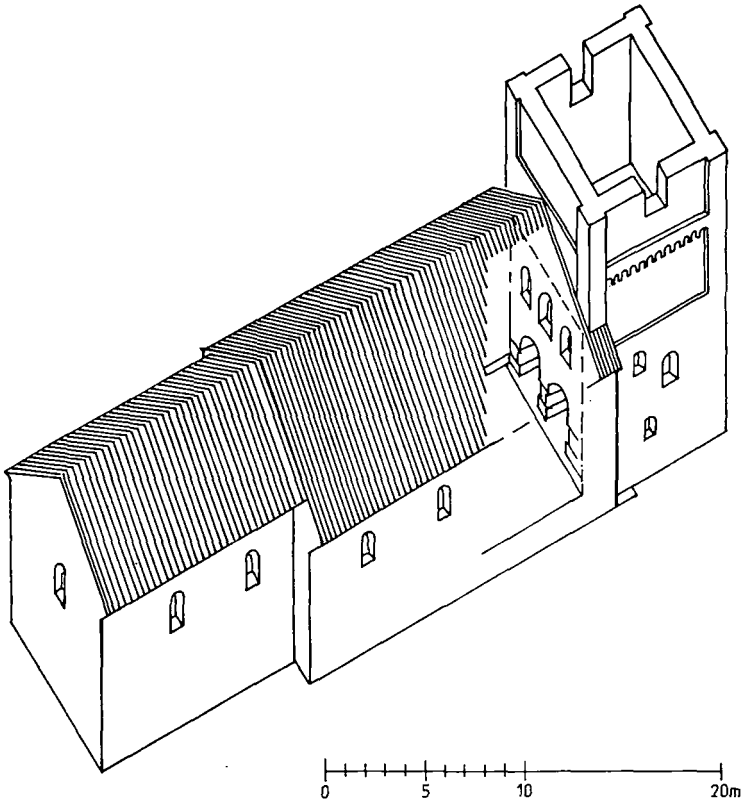
³⁷ Przeznaczenie środkowego składnika tej grupy — co najmniej dwukondygnacyjnej rotundy — nie stało jak dotąd zadowalająco wyjaśnione. Opracowaniu W. Sage (1975) brak stosownej analizy tego zagadnienia w oparciu o materiał porównawczy. Z uwagi na bogactwo stylistycznych cech rotundy ten kierunek badań wydaje się najbardziej obiecujący. Jej dolną kondygnację odkrywca interpretuje jako baptysterium, natomiast całą jej bryłę uznaje za rodzaj fasady (?) wzbogacającej surową formę katedry Willibalda, wybierając kompromis między przekazem z XI wieku („sacra fons”), a podobieństwem ukształtowania wejścia rotundy do masywu zachodniego kaplicy pałacowej w Akwizgranii; por. też G. Streich (1984, s. 225).



Ryc. 12. 1) Elten, kościół, rotunda i kaplica z emporą w grodzie grafa powiatu dolnorenńskiego (wg G. Bindinga); 2) Eichstätt, grupa katedralna (wg W. Sage)

Niezależnie od wszelkich skonkretyzowanych celów kościelnych i politycznych, jakie towarzyszyły fundacjom jednonawowych kościołów, swoje najpełniejsze zastosowanie znalazły one w ramach masowej chrystianizacji terenów na wschód od Renu i Mozy, a potem umacniania i rozwoju podstawowych struktur chrześcijaństwa tych ziem. Ten trwający ponad cztery stulecia stan rzeczy jest kolejnym dowodem ich wielkiego znaczenia.

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że znaczenie to było nieporównanie większe od tego, co uwidaczniała prostota jednonawowych kościołów. Wiązało się ono z ich funkcją i było przede wszystkim uzależnione od niej. Miałoby wprost proporcjonalnie do upływu czasu, w miarę nasilającej się konfrontacji niezmienną, mało atrakcyjnej dyspozycji przestrzennej takich kościołów ze stale zachodzącymi zmianami w architekturze. Jak w żadnej innej budowli kościelnej, forma nie odpowiadała zatem randze fundacji. Decydowała o niej wyłącznie funkcja. Ta z kolei zależała bezpośrednio



Ryc. 13. Verden an der Aller, kościół katedralny później kolegiacki i kaplica biskupa z romańską wieżą emporową, przekrój przez rekonstrukcję, stan z ok. 1150 roku (wg K. M. Marschaleck)

od okresu historycznego. Wniosek ten powstrzymuje przed estetycznie negatywną oceną jednonawowych kościołów i upatrywaniem w nich formy prymitywnej. Skrajna użyteczność i celowość, cechy tak bardzo w nich wyraźne, znakomicie widać zaspokajały wcale nie miały zakres estetycznych pretensji ludzi średniowiecza, tak trudny do zrozumienia dla nas. Wątpliwe jest, czemu przeciwstawiał się już E. Lehmann, aby budowle te były rozumiane wówczas jako rozwiązanie zastępcze, doraźne. Dzięki łatwości budowania ulegały procesowi niemalże „mechanicznej reprodukcji”. Stąd bierze się ujemne wrażenie, gdy zupełnie niesłusznie patrzymy na nie przez pryzmat naszych wartości, dostrzegając w nich zastój i skostnienie, chciałoby się powiedzieć uosobienie ciemnych wieków średnich, co ostatecznie dewaluje je w naszych oczach.

VIII. „TREŚCI IDEOWE”

Różnorodne wykorzystanie kościołów jednonawowych wskazuje, że ich forma była neutralna dla potencjalnego użytkownika (W. Boeckelmann 1956, s. 58). Poszczególne kościoły tego typu można było łączyć niemalże z dowolną funkcją, jaka w ramach religii chrześcijańskiej przewidywana była dla budowli sakralnej.

O zachowaniu pełnej neutralności znaczeniowej kościoła jednonawowego jednoznacznie przesądzał jego rzut — brak w nim było niezbędnych, formalnych nośników treści ideowych. Z drugiej strony brak ten decydował o wzmożonej semantyczności jego formy — nieobecność elementów treściowo nośnych umożliwiała na zasadzie opozycji swobodę w oznaczaniu poszczególnych „egzemplarzy” typu. Sytuacja ta ulegałaby zmianie w momencie wprowadzenia form przenoszących znaczenia i tworzących kontekst ideowy. To jednak nigdy nie nastąpiło. Kościół jednonawowy w postaci, w jakiej po raz pierwszy zastosowało go średniowiecze, z formalnego punktu widzenia był tworem w pełni skończonym.

Czy w takim razie słuszne jest pytanie o treści na trwałe związane ze stereometryczną formą o tak prostym rzucie poziomym?

Zdaje się, że treści te mogłyby wynikać jedynie z tych właściwości przestrzennych kościoła jednonawowego, które nie pozwalały na trwałe sprzęgnięcie z nim bardziej złożonych przekazów: mianowicie z braku „nie-zbędnych” elementów formalnych. Mimo niewielkiej przecież skali większości tych kościołów, ich kubiczne, w pełni umiarowe wnętrza były wyjątkowo monumentalne, dostarczając wrażeń klarowności, jednoznaczności i obiektywizmu, a więc wartości niemalże etycznych, prawie niezależnych od semantycznej działalności człowieka. Trwałą cechą ideową budowli tego typu byłaby zatem jedynie wspomniana już neutralność znaczeniowa, tożsama ze skrajnie prostą formą architektoniczną. G. Binding (1967, s. 387) uznaje tę prostotę za rezultat świadomej woli twórczej i trudno nie przyznać mu racji.

Brak rozczłonkowania wnętrza kościoła wywoływał z jednej strony stałą, silną oscylację między doświadczeniem przestrzennych walorów miejsca i lokalnych walorów przestrzeni, z drugiej zaś mógł prowadzić do opadania poziomu aktywności wizualnej, do pasywności percepcji. Interpretująca obecność tym mocniej wyrażała się zapewne w skoncentrowanej obserwacji nabożeństwa. Wydatnie podnosiło to poziom świadomego uczestnictwa w nim. Czy właściwości te były jeszcze jednym z czynników, którego świadomi byli ludzie średniowiecza, i który w jakiejś mierze wpłynął na genezę i długie wykorzystanie tego typu kościoła?

Nie sposób zaprzeczać, że człowiek, niezależnie od właściwości poszczególnych systemów kulturowych i momentu dziejowego, wykazuje cechy wspólne w doświadczeniu i interpretacji wytworów swoich rąk. Wydaje się więc, że tylko pełne rozpoznanie przez ludzi średniowiecza wszystkich walorów formy jednonawowego kościoła umożliwiło jego szerokie i długie wykorzystanie. Obecne zaś poznanie swoistych cech tego kościoła pozwala uznać go za podstawową, najbardziej uniwersalną budowlę wczesnośredniowiecznej architektury sakralnej.

IX. ZAKOŃCZENIE

Jednonawowe kościoły z prostokątnym prezbiterium były obecne w architekturze wieków średnich co najmniej od połowy VII wieku. Pojawiły się w niej przy tym niemalże równocześnie w co najmniej dwóch, i to z dużym prawdopodobieństwem, niezależnych ośrodkach: Austrazji i Northumbrii. Pod koniec X wieku zajmowały już bez mała większość obszaru Europy Środkowej i Zachodniej, występując od Irlandii i północnej Anglii po subalpejskie tereny Włoch, i od Pirenejów do zaledwie schrytlanizowanej Polski włącznie. W większości przypadków, o zasięgu tego rozprzestrzenienia zadecydowała zapewne nieskomplikowana w realizacji forma jednonawowego kościoła. Z uwagi na brak cech stylistycznie wyróżniających i zasięg tego typu budowli porównawcza analiza stylistyczno-formalna zawodzi jako metoda określania ich proveniencji i datowania.

Prostokątne prezbiterium tych kościołów genetycznie wywodzi się z absydy. Pełnią ten sam zakres zadań co sanktuarium absydowe, prezbiterium to było z nim funkcjonalnie i ideowo tożsame. Znaczeniowa warstwa obu rozwiązań wynikała bowiem z ich jednakowej hierarchii w konfiguracji rzutu poziomego jednonawowego kościoła. W zdefiniowanym przez R. Krautheimera, średniowiecznym rozumieniu podobieństwa wystarczyło to, aby prostokątne prezbiterium było identyczne z półkolistym i to półkole zastępowało. Pewne jest, że materiał drewniany pozostał bez wpływu na ten proces. Nie da się go też wyjaśnić niskim poziomem biegłości warsztatowej. Przyczyny zjawiska wymiennosci obu form w wiekach średnich leżały zapewne głęboko w sferze czynników artystycznych. Nie zmienia to w niczym postaci rzeczy, że budowa jednonawowego kościoła wymagała w istocie relatywnie najmniejszych nakładów, umiejętności i doświadczenia. Najistotniejsze, że wobec znaczeniowej, a zatem „wizualnej” identyczności formy prostokątnej i półkolistej, istniała w średniowieczu nieograniczona możliwość ich wzajemnej wymiany. Jednoznacznie dowodzą jej części wschodnie kościołów jednonawowych, przekształcane zarówno z prostokątnych na półkoliste, jak i odwrotnie. Przekształcenia tych kościołów na budowle salowe, bez węższego od nawy prostokąta prezbiterium, świadczą nadto niezbicie, że oba warianty rzutu stanowiły jeden nurt średniowiecznej architektury wywodzący się bezpośrednio od najprostszyc typów późnoantycznego budownictwa sakralnego.

Nurt ten zajmował w europejskiej architekturze wieków od połowy VII do końca X miejsce poczesne, i to nie tylko liczebnie. Wiązało się ono z wielką niekiedy rangą jednonawowych kościołów, uzależnioną wyłącznie od sposobu i zakresu ich liturgicznego wykorzystania. Forma tych budowli nie zawsze odpowiadała zatem ich znaczeniu.

LITERATURA

- Achter I. 1968, *Die Stiftskirche St. Peter in Villich*, Die Kunstdenkmäler des Rheinlands, Beih. 12, Düsseldorf, s. 136 – 145.
Bandmann G. 1985, *Mittelalterliche Architektur als Bedeutungsträger*, Berlin, 8 Aufl.
Binding G. 1967, *Bericht über Ausgrabungen in niederrheinischen Kirchen 1964 – 1966*, Bonner Jahrbuch 167, s. 357 – 387

- Binding G., Jansen W., Junglaass J. 1970, *Burg und Stift Elten am Niederrhein*, Rheinische Ausgrabungen 8, s. 3 – 107
- Binding G. 1971, *Archäologische Untersuchung in der Christuskirche zu Rheinhausen-Hochemmerich*, Rheinische Ausgrabungen 9
- Binding G. 1975, *Quellen, Brunnen und Reliquiengräber in Kirchen*, Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters 3
- Boeck U., Marschalek K. M. 1969/70, *Neue Ergebnisse zur mittelalterlichen Archäologie Verdens*, Niedersächsisches Jahrbuch für Landesgeschichte 41/42 (Niedersächsische Bodendenkmalpflege 6, 1965 – 69), s. 65 – 74
- Boeckelmann W. 1956, *Grundformen im frühkarolingischen Kirchenbau des östlichen Frankenreiches*, Walraf-Richartz Jahrbuch 18, s. 30 – 36 i 57 – 58
- Böker H. J. 1984, *Englische Sakralarchitektur des Mittelalters*, Darmstadt
- Borger H. 1977, *Xanten. Entstehung und Geschichte eines niederrheinischen Stiftes*, Xanten
- Brandt K. H. 1976, *Zur karolingischen und ottonischen Baugeschichte des Bremer St. Petri-Domes*, Archäologisches Korrespondenzblatt 6, s. 327 – 333
- Cibulka J. 1958, *Velkomoravský kostel v Modré u Velehradu a začátky křesťanství na Moravě*, Praha
- Cibulka J. 1959, *Zur Frühgeschichte der Architektur in Mähren (800-900)*, (w:) Festschrift K. M. Swoboda zum 28. Januar 1959, Wien, s. 61 – 69
- Cramp R. 1969, *Excavations at the Saxon monastic sites of Wearmouth and Jarrow, co. Durham: an interim report*, Medieval Archaeology 13, s. 22 – 58
- Cramp R. 1976, *Monkwearmouth church, Jarrow church*, Archaeological Journal 133
- Dannheimer H. 1971, *Ausgrabungen in der Kirche von Aschheim, Ldkr. München (Oberbayern)*, Archäologisches Korrespondenzblatt 1, s. 57 – 59
- Dannheimer H. 1985, *Baumasse einiger frühmittelalterlichen Gebäude aus Bayern*, Archäologisches Korrespondenzblatt 15, s. 515 – 523
- Deichmann F. W. 1982, *Römische Zentralbauten. Von Zentralraum zum Zentralbau*, (w:) Rom, Ravenna, Konstantinopel, Wiesbaden, s. 47 – 55
- Deus H. 1954, *Baugeschichte der Kirche St. Thomae zu Soest*, Soest, s. 61 – 71
- Duft F. D. 1956, *Iromanie-Irophobie. Fragen un die frühmittelalterliche Irenmission exemplifiziert an St. Galen und Alemannen*, Zeitschrift für schweizerische Kirchengeschichte 50, s. 421 – 462
- Durlit M., Giry J. 1971, *Chapelles pré-romanes à choeur quadrangulaire du département de l'Hérault*, Actes du 94e Congrès National des sociétés savantes, Paris
- Erdmann W., Zettler A. 1974, *Zur karolingischen und ottonischen Baugeschichte des Marien Münsters zu Reichenau-Mittelzell*, (w:) Die Abtei Reichenau. Neue Beiträge zur Geschichte und Kultur des Inselklosters, hsg. v. H. Maurer, s. 481 – 522
- Fehring G. P. 1966, *Frühmittelalterliche Kirchenbauten unter St. Dionysius zu Esstingen am Neckar*, Germania 44
- Fehring G. P. 1967, *Die Stellung des frühmittelalterlichen Holzkirchen in der Architekturgeschichte*, Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz 14, s. 194 – 196
- Fehring G.P. 1968, *Zum Holzkirchenbau des frühen Mittelalters, insbesondere in Südeutschland und Oberösterreich*, Zeitschrift des Deutschen Vereins für Kunstwissenschaft 21, s. 111 – 125.
- Fehring G. P., Stachel G. 1966, *Kirchenanlagen, Herrnsitz und Siedlungsreste des Mittelalters in Unterreggenbach*, (w:) Festschrift für K. Schumm, Schwäbisch Hall
- Fernie R. 1984, *The architecture of Anglo-Saxons*, New York
- Frey D. 1924, *Englisches Wesen in der bildenden Kunst*, Stuttgart-Berlin, s. 63
- Fuchs A. 1935, *Die ursprüngliche Busdorfkirche in Paderborn auf Grund der Grabungen 1935*, Westfalen 20, s. 359 i nast.
- Gem R 1983, *Towards an iconography of anglo-saxon architecture*, Journal of Warburg and Courtauld Institute 46, s. 1 – 5
- Gilbert E. 1976, *Pre-Carolingian work at Deerhurst (Gloucestershire)*, Cahiers archéologiques 25, s. 67 – 75
- Glazema P. 1946, *Vorm en oorsprong de rechgesloten saalkerk*, Publications de la Société Historique et Archéologique dans le Limburg 85, s. 188 – 189
- Glazema P. 1952, *Excavations carried out in and near the badly damaged church at Elst (Netherlands)*, (w:) Beiträge zur älteren europäischen Kulturgeschichte. Festschrift für R. Egger, Bd 1, Klagenfurt

- Harbison P. 1970, *How Old is Gallarus oratory? A Reappraisal of Its Role in Early Irish Architecture*, *Medieval Archaeology* 14, s. 34 – 59
- Harbison P. 1982, *Early Irish churches*, (w:) Die Iren und Europa im frühen Mittelalter, hsg. v. H. Löwe, Stuttgart 1984, Teilband 1 – 2, s. 618 – 629
- Harlo O. 1985, *Zum gallo-römischen Umgangstempel in Österreich*, *Archäologisches Korrespondenzblatt* 15, s. 224 – 227
- Haupt A. 1923, *Die älteste Kunst, insbesondere Baukunst der Germanen*, Berlin
- Heinemeyer K. 1980, *Die Gründung des Klosters Fulda im Rahmen der bonifatianischen Kirchenorganisation*, *Hessisches Jahrbuch für Landesgeschichte* 30
- Kaiser K. W. 1950, *Das Kloster St. German bei Spyer*, (w:) Ur — und Frühgeschichte als historische Wissenschaft. Festschrift für E. Wähle, Heidelberg
- Krautheimer R. 1969, *Introduction in Medieval Architecture, Copies in Medieval Architecture*, (w:) Studies in Early Christian, Medieval and Renaissance Art, London, New York
- Krautheimer R. 1972, *Early Christian and Byzantine Architecture*, Harmondsworth
- Kubach H. E. 1955, *Kunstchronik* 8
- Kubach H. E. 1956, *Kunstchronik* 9
- Kubach H. E., Verbeek A. 1972, *Romanische Baukunst an Rhein und Maas*, Berlin, Bd 2
- La paysage monumental de la France autour de l'an mil*, 1987
- Leask H. G. 1955, *Irish Churches and Monastic Buildings I*, Dundalk
- Lehmann E. 1958, *Saalraum und Basilika im frühen Mittelalter*, (w:) *Formositas Romanica*. Beiträge zur Erforschung der romanischen Kunst J. Ganter zugeeignet, Frauenfeld, s. 129 – 150
- List K. 1972, *Eine frühe Kirche in römischer Hoflage*, *Archäologisches Korrespondenzblatt* 2
- List K. 1979, *Offoniscella — Kloster Schuttern, eine merowingische Gründung in römischen Ruinen*, *Archäologisches Korrespondenzblatt* 9
- Magni M. C. 1966, *Capelle ad abside quadra anteriori al mille nell'arco alpino*, *Bolletino della Società Piemontese di Archeologia e Belle Arti* 20, s. 47 – 63
- Martens J. 1962, *Recherches archéologiques dans l'abbaye merovingienne de Nivelles*, *Archaeologia Belgica* LXI, s. 89 – 113
- Marzollf P. 1971, *Ausgrabungen in der frühmittelalterlichen Abtei Schwarzach*, *Archäologisches Korrespondenzblatt* 1
- Micheletto E., Pittarello L., Wataghin Cantino G. 1979, *Restauri e ricerche alla capella di Santa Maria dell'Abbazia di San Pietro da Novalesa*, *Bolletino d'Arte*, s. 45 – 62
- Meyer — Barkhausen W. 1959, *Kleinkirchenforschung in Hessen*, *Mitteilungen des Oberhessischen Geschichts Vereins N. F.* 43, s. 68 – 81
- Noll R. 1954, *Frühes Christentum in Österreich*, Wien 1954
- Ortmann B. 1957, *Baugeschichte der Salvator und Abdinghofkirche zu Paderborn auf Grund der Ausgrabungen 1949 – 1956*, *Westfälische Zeitschrift*, s. 343 – 350
- Oswald F., Schaefer L., Sennhauser H. R. 1966, *Vorromanische Kirchenbauten*. Katalog der Denkmäler bis zum Ausgang der Ottonen, München
- Painter K. S. 1989, *Recent Discoveries in Britain*, (w:) *Actes du XI congrés international d'archéologie chrétienne*, III, Rome, s. 2031 – 2040
- Paloi de P., Hirmer M. 1967, *L'art en Espagne du royaume wisigoth à la fin de l'époque romane*, Paris
- Pocock M., Wheeler H. 1971, *Excavations at Escomb Church, County Durham 1968*, *Journal of British Archaeological Association* 34, s. 11 – 39
- Poulik J. 1975, *Mikulčice. Sídlo a pevnost knížat velkomoravských*, Praha
- Prinz F. 1965, *Frühes Mönchtum in Frankreich. Kultur und Gesellschaft in Gallien, den Rheinlanden und Bayern am Beispiel der monastischen Entwicklung (4. bis 8. Jh.)*, München-Wien
- Richter V. 1963, *Zu den Anfängen der grossmährischen Architektur*, (w:) *Das grossmährische Reich*, Praha, s. 110 – 113
- Richter V. 1965, *Die Anfänge der grossmährischen Architektur*, (w:) *Magna Moravia*. Sborník k 1100. Výročí Příchodu Byzantské mise na Moravu, Praha, s. 121 – 360
- Rieber A., Reutter K. 1973, *Die Pfalzkapelle in Ulm. Bericht über Ergebnisse der Schwärzhausgrabungen 1953*, Bd. I, s. 36 – 39, 49 – 64, 123 – 133

- Ruoff U., Schneider J. 1966, *Die archäologischen Untersuchungen in der Kirche St. Peter, Zürich*, Zeitschrift für Schweizerische Archäologie und Kunstgeschichte 33, H. 1
- Sage W. 1969, *Untersuchung in der kgl. St. Martins — und spätern St. Kilianspfarrkirche zu Mellrichstadt in Unterfranken*, Jahresberichte der Bayerischen Bodendenkmalpflege 10, s. 50 – 69
- Sage W. 1973, *Die Ausgrabungen im Willibaldsdom zu Eichstätt 1970-72*, Archäologisches Korrespondenzblatt 3
- Sage W. 1975, *Die Ausgrabungen im Willibaldsdom zu Eichstätt*, (w:) Ausgrabungen in Deutschland, T. 2, Mainz
- Schlee E. 1931, *Zur Rekonstruktion der karolingischen Kirche in Meldorf*, Ditmarschen Blätter für Heimatpflege und Heimatschutz 7
- Schwarz K. 1975, *Das spätmärovingerzeitliche Grab des heiligen Bischofs Erhard im Niedermünster zu Regensburg*, (w:) Ausgrabungen in Deutschland II, s. 129 – 165
- Seesselberg F. 1897, *Die mittelalterliche Baukunst der germanischen Völker*, Berlin
- Stoll R. Th., Roubier J. 1966, *Britania Romanica. Die hohe Kunst der romanischen Epoche in England, Schottland und Irland*, Wien, s. 16 – 17
- Streich G. 1984, *Burg und Kirche während des deutschen Mittelalters. Untersuchung zur Sakraltopographie von Pfalzen, Burgen und Herrnsitzen* (Vorträge und Forschungen, Sonderband 29), Sigmaringen
- Strzelczyk J. 1987, *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*, Warszawa
- Taylor H. M. 1969/1, *The Anglo-Saxon Cathedral Church at Canterbury*, Archaeological Journal 126, s. 102 i nast.
- Taylor H. M. 1969/2, *Special role of Kentish churches in the development of pre-norman (Anglo-Saxon) architecture*, Archaeological Journal 126, s. 192 – 198
- Taylor H. M. 1976, *St. Augustine's Abbey*, Archaeological Journal 126, s. 228 – 230
- Taylor H., Taylor J. T. 1965, *Anglo-Saxon Architecture*, Cambridge
- Thalenko G. 1953, *Villages de la Syrie du Nord*, T. 1, Paris
- Tholen J. P. 1953, *Die Saalkirchen im Selfkant*, Der Niederrhein-Rheinische Verein für Denkmalpflege und Heimatschutz, s. 70 – 79
- Vita Abbatum*, Bedae Opera Historica with an English Translation in two Volumes, Ecclesiastical history of the English Nation, based on the Version of Thomas Stapleton, 1565, The Loeb Classical Library, London 1954, Voll. II
- Wesenberg R. 1949, *Wino von Helmarshausen und das kreuzförmige Oktogon*, Zeitschrift für Kunstgeschichte 12, s. 30 – 40
- Wimmer F. 1926, *Entstehung der kreuzförmigen Basilika*, (w:) *Heidenisches und Christliches um das Jahr 1000. Der Norden in der bildenden Kunst Westeuropas*, hsg. v. J. Strzygowski, Wien, s. 223 – 261

PROBLEMATIK DER EINSCHIFFSKIRCHE MIT ORTHOGONALEM CHORRAUM IM FRÜHEN MITTELALTER. GENESE UND BEDEUTUNG

Zusammenfassung

Einschiffskirchen mit orthogonalen Chorräumen waren in der Architektur des Mittelalters schon ab Mitte des 7. Jahrhunderts zu finden. Die ersten von ihnen wurden dabei fast gleichzeitig in mindestens zwei Zentren, die höchstwahrscheinlich voneinander völlig unabhängig waren: Austrasien und Northumbria errichtet. Ende des 10. Jhs gab es Einschiffskirchen schon in den meisten mittel- und westeuropäischen Ländern, von Irland und Nordengland bis zu den subalpinen Gebieten Italiens, und von den Pirenen bis zu dem bereits christianisierten Polen. Ausschlaggebend für die rasche Verbreitung dieser architektonischen Form war in den meisten (aber nicht in allen) Fällen die bei der Realisation unkomplizierte Form der Einschiffskirche. In Anbetracht des Mangels an Merkmalen, die zur stilistischen Unterscheidung dienen könnten und wegen der Größe der Gebiete, auf denen diese Kirchen zu finden sind, kann eine stilistisch-formelle Analyse als Methode zur Feststellung ihres Ursprungs und Datierung wegen ihrer Unzuverlässigkeit nicht angewandt werden.

Orthogonale Presbyterien dieser Kirchen entstammen genetisch der Apside. Das Presbyterium, das die selben Aufgaben wie ein Apsidensanktuarium zu erfüllen hatte, war mit ihm funktionell und ideell gleich. Die Bedeutung beider Lösungen folgte aus ihrer hierarchisch gleichen Position in der Konfiguration des Horizontalgrundrisses der *Einschiffskirche*. In der von R. Krautheimer definierten mittelalterlichen Auffassung der Ähnlichkeit reichte es, daß das orthogonale Presbyterium mit dem, das die Form eines Halbkreises hatte, identisch war und den Halbkreis ersetzte. Sicher ist es aber, daß das Holzmaterial keinen Einfluß auf diesen Prozeß hatte. Er läßt sich aber auch nicht mit dem niedrigen Niveau der damaligen technischen Fertigkeiten erklären. Die Ursachen für das Vorkommen der Austauschbarkeit beider Formen im Mittelalter lagen höchstwahrscheinlich tief in der Sphäre der künstlerischen Faktoren selbst. Dies ändert aber nichts an der Tatsache, daß die Errichtung einer Einschiffskirche praktisch relativ kleiner Aufwände, Fertigkeiten und Bauerfahrung bedurfte. Am wichtigsten scheint es, daß es bei der inhaltlichen, also "visuellen" Identität zwischen der orthogonalen und halbkreisförmigen Formen, im Mittelalter auch die uneingeschränkte Möglichkeit ihres gegenseitigen Austauschs vorhanden war. Dies wird eindeutig durch die Nachforschungen über die Ostteile der Einschiffskirchen bewiesen, die infolge des Umbaus ihre orthogonale Formen verloren und halbkreisförmige erhalten haben, oder auch umgekehrt. Der Umbau dieser Kirchen, der zur Entstehung von Bauten führte, die die Form eines großen Saals ohne das im Vergleich zu dem Schiff engere Rechteck des Presbyteriums hatten, beweist eindeutig, daß beide Varianten des Grundrisses eine Richtung in der mittelalterlichen Architektur bildeten, welche auch zugleich den einfachsten Typen des spätantiken Sakralbaus direkt entstammt.

Diese Strömung nimmt in der europäischen Architektur in der Zeit vom 7. bis zum 10. Jahrhundert einen wichtigen Platz ein, und dies nicht nur wegen der großen Anzahl dieser Bauten. Er wurde viel mehr mit dem oft hohen Rang der Einschiffskirchen verbunden, der einzig und allein mit der Art und Weise und dem Ausmaß ihrer liturgischen Benutzung zusammenhing. Die Form dieser Bauten entsprach allerdings nicht immer ihrer Bedeutung.

Übersetzt von Dorota Matelska

ABBILDUNGEN

- Abb. 1. 1) Pier, Relikte einer Holzkirche unter der Steinkirche (nach J. Ginhards); 2) Brenz I und II, Relikte eines hölzernen Kirchengebäudes innerhalb der späteren steinernen Saalkirche (nach B. Cichy); 3) Aschheim, Holzkirche (nach H. Dannheimer); 4) Herrsching, Holzkirche (nach E. Keller).
- Abb. 2. 1) Speer, spätromische Friedhofskirche (nach K.W. Kaiser); 2) Wearmouth, St. Peters Klosterkirche (nach R. Cramp); 3) Jarrow, St. Paulus Klosterkirche (nach R. Cramp); 4) Nivelles, Kirche im St. Paulus Kloster (nach J. Mertens); 5) Nivelles, Grabkirche in der St. Peter, Abtei, später Hlg. Gertrude Abtei (nach J. Martens).
- Abb. 3. 1) Regensburg, Niedermünster I, Bischofs Erhard-Kirche (nach K. Schwarz); 2) Canterbury, St. Paulus und Petrus Abteikirche (nach H.M. Taylor); 3) Lorch, Saalkirche (nach E. Swoboda); 4) Aguntum, Friedhofskirche (nach R. Egger).
- Abb. 4. 1) Hemmaberg, Kirchengruppe im der Refugiumburg (nach R. Egger); 2) Auen, Saalkirche (nach E. Renard); 3) Krefeld - Fischeln, Kapelle (nach G. Binding); 4) Krefeld - Fischeln, Kirche (nach G. Binding).
- Abb. 5. 1) Xanten IV, erste Karolingerkirche (nach W. Bader); 2) Xanten IV 1. erstes Karolingermonasterium (Klosterkirche) (nach H. Borger).
- Abb. 6. 1) Esslingen I, Kirche (nach G.P. Fehring); 2) Esslingen II, Saalkirche mit einer Krypte (nach G. P. Fehring).
- Abb. 7. 1) Elst I, Kirche (nach P. Glazemy); 2) Elst II, Saalkirche mit einer Krypte (nach P. Glazemy).
- Abb. 8. 1) Rheinhausen-Hochemmerich III, Kirche (nach G. Binding); 2) Rheinhausen-Hochemmerich IVa, Kirche (nach G. Binding); 3) Rheinhausen-Hochemmerich IVb, Kirche (nach G. Binding); 4) Zürich, St. Peterskirche (nach U. Ruoff und J. Schneider); 5) Zürich, St. Peterskirche (nach U. Ruoff und J. Schneider); 6) Winchester, sog. Old Minster I - Kirche (nach G. Biddle); 7) Winchester, sog. Old Minster II - Kirche (nach G. Biddle).

- Abb. 9. Anastasis-Rotunde der Basilika des Heiligen Grabs in Jerusalem, *De locis sanctis Adamnana z Hy*
- Abb. 10. 1) Reichenau- Mittelzell, Jungfrau Maria Abteikirche (nach W. Erdmann und A. Zettler); 2) Lorsch, Klosterkirche (nach F. Behn); 3) Niedermünster II, Stiftskirche (nach K. Schwarz); 4) Unterregenbach, Reliquienkapelle im sakralen Bereich der Burg (nach G.P. Fehring), 5) Werd, Kirche (nach H.R. Sennhauser); 6) Mellrichstadt, Kirche mit transversalem Westwerk (nach W. Sage)
- Abb. 11. 1) Ostrów Lednicki, Kirche im Palast-Taufkomplex (nach A. Biedroń); 2) Karnburg, Kapelle im Palatium (nach K. Ginhart); 3) Sudburg, Burgkirche (nach C. Becker); 4) Hain, Kapelle im königlichen Jagdhaus (nach K. Nahrung)
- Abb. 12. 1) Elten, Kirche, Rotunde und Kapelle mit Empore in der Burg des Grafen des niederrheinischen Kreises (nach G. Binding); 2) Eichstätt, Domkomplex (nach W. Sage)
- Abb. 13. Verden an der Aller, Domkirche, später Stiftskirche und Bischofskapelle mit romanischem Emporenturm, Schnitt durch die Rekonstruktion, Zustand von ca. 1150 (nach K.M. Marschaleck)